Nr. 74. We Lwowie, Środa dnia 1. Kwietnia 1885. **Rok XXIV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 złr. 50 cnt.

Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . . 2 złr. — „
Kwartalnie: W państwie austrja kiem . . 6 „ — „
Do Prus i Rzeszy niemieckiej, Francji, Belgii i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Nad, Serbii . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE bióro administracji „Gazety Nar." **ulica Kopernika l. 5.** Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein et Vogler) nr. 10, Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henr. Schalek, I. Wollzeile 14 Maurycy Stern, Wollzeile 22; L. Daube et Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kuklińskl.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Przedpłata na II. kwartał wynosi:

we Lwowie:

kwartalnie . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . 1 złr. 50 ct.

na prowincji z przesyłką pocztową:

kwartalnie . . 6 złr.
miesięcznie . . 2 złr.

Cena prenumeraty poza granicami państwa Austr.-Węgierskiego jest umieszczona w nagłówku *Gazety Narodowej*.

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

Pierwszy to kwartał, z początkiem którego odzywamy się do czytelników.

Przy zmianie właścicielstwa *Gazety Narodowej* — na podstawie zapewnienia nabywcy, że wkładów produkcyjnych żałować nie będzie — zapowiedzieliśmy ulepszenie wszystkich działów *Gazety*. Uważny czytelnik spostrzegł też już niektóre ulepszenia; dalsze, większe jeszcze i ważniejsze są w toku, i upraszamy publiczność o niezbędne jeszcze kilka tygodni czasu.

Zapewniliśmy także dwakroć, że *Gazeta Narodowa* nadal pozostanie organem niezawisłym; dlatego też na wszelkie pogłoski dziennikarskie, sprzeczne z zapewnieniem naszem, nie widzieliśmy przyczyny odpowiadać. Alboż to w obozie narodowym sejmu naszego, do którego to obozu wszystkich, prócz rządowej prawicy sejmowej, zaliczamy, jest już obecnie wyrobione stronnictwo narodowe, aby nabywca *Gazety Narodowej*, dzieląc się z niem w połowie własnością nabytą, mógł mu ster jej z rąk wydać, a być oraz spokojnym, że *Gazeta* pozostanie *Narodową*, niezawisłą ?... Natomiast będziemy gorąco popierać tych lub owych mężów, te lub owe kółka polityczne w danym wypadku i w zdrowym kierunku, ale nie obowiązując się do ślepego służenia w każdym wypadku i w każdym kierunku.

Jeżeli autor „Polityki nerwów" nabył *Gazetę Nar.* na własność, to jużcić nie z nudów, bo pracą zawodu swego mógłby obdzielić kilku, ani też dla zaszczytów politycznych, bo przy specjalnym zawodzie swoim nadal pozostaje i innej chwały nie szuka. Ale uczynił to z głębokiego przeświadczenia, że dziennikarstwo jest w ogóle olbrzymią potęgą, której wpływy na losy narodu zarówno mogą być niezmiernie szkodliwemi jak i pożytecznemi, osobliwie zaś w narodzie naszym, pozbawionym politycznych urządzeń narodowych.

Odezwał się też do nas nabywca *Gazety Narodowej*: „Dziennikarz, pracujący rzetelnie i sumiennie dla kraju, choćby z uszczerbkiem swego chleba, to w oczach moich kapłan; — dziennikarz, pracujący przedewszystkiem dla swego chleba, choćby z uszczerbkiem dla kraju i tego wszystkiego, co zacnemu człowiekowi powinno być świętem, to w oczach moich ostatnia nie........"

Że słowa te pozostaną świętem hasłem *Gazety Nar.*, kraj może być pewien!

Od wydawnictwa
Gazety Narodowej

LWÓW d. 31. MARCA.

Pomimo nieszczęść, jakie dotknęły wielki naród francuski, pomimo spowodowanego przez nie upadku znaczenia Francji, i pomimo smutniejszego od tego ostatniego pewnego rozstroju społeczeństwa francuskiego a zaćmienia przewodniej myśli narodu — naród francuski zajmuje wśród rodziny ludów cywilizowanych to stanowisko, że ilekroć kwestja jego losów jest choćby zlekka wysuniętą na porządek dzienny wypadków, w tej chwili w umysłach wykształconej publiczności obudza większe zajęcie niż sprawy zbliska ją obchodzące, często ważniejsze od wypadków francuskich. Tak też i teraz, wiadomości nadchodzące od 48 godzin o klęskach francuskich w Chinach, o opuszszeniu Lang-Sonu, o przesileniu rządowem wynikłem w Izbie deputowanych francuskiej, potrafiły zawładnąć umysłami i zmniejszyć na chwilę zajęcie się sprawami najbliżej nas obchodzącemi, niewyłączając parlamentarnej klęski naszej w Radzie państwa, wśród jakiej ocuciliśmy się nagle

Już wczorajsze depesze paryzkie, w swym stylu telegraficznym nawet, znamionowały niezwykły stan niepokoju w sferach urzędowych francuskich, a były odbiciem wzburzenia umysłów w Paryżu. Nie robiły zaszczytu najzręczniejszemu z ministrów francuskich, panu Ferry, ogłoszenia o pułkownikach zapewniających szlachetnemi okrzykami, że bądź cobądź utrzymają ostatnie stacje swojej rejterady, i zaklinających współcześnie o najspieszniejsze posiłki. Nie czyniły zaszczytu kunsztowi rządzenia gabinetu rozporządzenia, konsygnujące wojska w zbornych punktach Paryża przeciw ewentualnym wybuchom ulicznych niepokojów, i mniej jeszcze rozgłaszanie światu takowych. Nie świadczyło wcale o jasności planów akcji rządowej wśród wypadków wielostronnie bolesnych niezawodnie dla narodu, lecz koniec końców wypadków tylko bardzo cząstkowo kompromitujących siły i politykę państwa, przedsięwzięcie środków zbyt odległych w skutkach, aby je za co innego uważać, jak za nerwowe działanie, mające swe cele uboczne, a nie za początek akcji z zimnym rozmysłem podjętej a odpowiadającej grozie położenia. — Dwieście milionów kredytu, jakiego postanowił zażądać gabinet — zapewne, że to dość byłaby szeroka podstawa finansowa dla operacyj wojskowych w Chinach; lecz jeśli współcześnie gabinet wysuwa projekt werbowania ochotników, i wieść tak pompatyczną rzuca w zaniepokojoną publiczność — to przychodzi na myśl pytanie: jakichże rezultatów dodatnich oczekuje on od nowej swej akcji w wielkim stylu! I mimowolnie powstawać muszą wątpliwości w umysłach co do wartości organizacji sił zbrojnych pierwszorzędnego państwa wojskowego, jeśli po zagrożeniu kilkunastotysięcznego odłamu armii, oddalonego o tysiące mil od kraju, aż do takich środków uciekać się trzeba, lub chociażby tylko do powszechnej mobilizacji czwartych batalionów na niezdeklarowaną w swych celach rozprawę z Chinami!

Pomimowolnie powstawało w umyśle bezstronnego obserwatora i nasuwać się ono musiało także patrjotom francuzkim, że w tych ogłoszeniach, w tej gorączkowej akcji rządowej, wywołanej nieszczęśliwemi wypadkami, gabinetowi idzie przedewszystkiem, jak szło Napoleonowi III. po klęskach pod Wörth i Rézonville, o ocalenie siebie samego wobec kraju własnego, połączone ze straceniem jasności poglądu na wymogi państwowe. — Nie zadziwia też nas wiele po wczorajszych depeszach depesza, nadeszła dziś w nocy, że gabinet Ferry w pierwszej potyczce parlamentarnej wywołanej smutnym obrotem wypadków, zakończył swój doczesny żywot polityczny. Licząc na karność szeregów większości parlamentarnej doskonale w ostatnich czasach wydyscyplinowanej, Ferry zażądał pewnego rodzaju bezwzględnej ufności, domagając się wyboru komisji, mającej obradować nad żądanym kredytem 200 milionów, przed dopuszczeniem interpelacyj, mających być stawionemi przez nieprzyjaciół gabinetu. Izba ogromną większością 147 głosów odmówiła takiego zaufania gabinetowi — poczem tenże oświadczył zaraz, że gabinet podaje się do dymisji.

Zadziwiać może ta nagłość decyzji upadłego gabinetu pod tak wytrwałym przewodnikiem, jak nim się okazywał p. Ferry w chwili bardzo ciężkiej dla narodu. Zadziwiać może, że po wybuchu przesilenia ministerjalnego, posiedzenia Izby nie zostały zawieszone aż do ukonstytuowania się nowego rządu — a przez to niepokojowi publicznemu, niespodziankom, wpływom nieujętym i szkodliwej zwłoce w działaniu państwa wrota otworzono. Tem to wszystko dziwniejsze, że się dzieje w oczach przedstawicieli mocarstw, zgromadzonych wczoraj właśnie na konferencję w Paryżu, konferencję, będącą pierwszym aktem uznania dla odzyskanego stanowiska Francji w sprawach świata. — Pocieszającem dla narodu francuskiego w tem przesileniu jest to jedynie, że Izba ogromną większością odrzuciła nagłość traktowania wniosku postawienia byłych ministrów w stan oskarzenia, a uwagę swą skoncentrowała na środki zaradzenia krytycznemu położeniu w Chinach. Patrjotyzm więc organiczny góruje w niej w każdym wypadku nad rozkładowemi namiętnościami stronniczemi. Pogłoski zaś o przyjściu do steru pana Freycineta świadczą, że jak z jednej strony nie zbiera się widać na akcję francuską w wielkim stylu na dalekim Wschodzie, tak z drugiej strony zmiany wewnętrzne francuskie nie spowodują zmiany stanowiska Francji do mocarstw europejskich, na jakie ją pan Ferry wprowadził w ostatnich czasach, czyli nie oddziałają — mimo wielkiego wrażenia, jakie wypadki francuskie wywołały w Europie — na ogólne położenie europejskie.

Nasze klęski parlamentarne, maluczkie w swych rozmiarach w porównaniu ze sprawami świata, ale nader dotkliwe ze względu na opłakany stan nasz i nędzę kraju, sprowadziły także wielkie zamięszanie w naszym obozie kierującym. Dzienniki będące echem czynników dotąd decydujących w łonie naszej większości, zdradzają zupełną bezradność. Jedne każą nam wierzyć, że ostatnie niepowodzenia nasze w Radzie państwa świadczą właśnie o sprzyjaniu dla nas gabinetu i stronictw prawicy, najbliższe *zwycięztwo* nasze widzą w usunięciu sprawy regulacyjnej, nawet w formie zeithammerowskiej, za życia tej Rady państwa, za klęski zaś doznane i nowe czynią odpowiedzialnymi *warchołów* krajowych, co wyrażają niezadowolenie z świetnego obrotu spraw naszych w Wiedniu! Czyż warto się rozprawiać z pomieszanymi zuchwalcami, za nic mającymi realne sprawy kraju i wszelkie realne stosunki? Inne znowu organa przez swoich korespondentów wiedeńskich starają się propagować myśl skrycia nietylko wymogów położenia kraju przed światem i sobą samymi, ale nawet skrycia całej akcji państwowej — uznają one i dalsze obrady rajchsratu i samą mowę tronową za zbyteczne! Jednem słowem z głosów tych wszystkich w tak poważnej chwili wypływa jedno tylko: konfuzja i liczenie, że jakoś to będzie — byle się tylko nic nie zmieniło w dotychczasowej gospodarce polityką krajową!

Tymczasem organa tak prawicy jak lewicy austrjackiej konstatują po odroczeniu obrad Rady państwa, wzrost wpływów i znaczenia frakcji Coroniniego na polu parlamentarnem, głosy zaś półurzędowe świadczą, że gabinet stara się o porozumienie z tą frakcją, i każą się domyślać, że siła rządowa zostanie przez tę frakcję i skojarzenie się jej z rządem wzmocnioną. Jakże wobec tych perspektyw wygląda smutno zapewnienie, że ostatnie klęski w parlamencie świadczą o mocnej naszej pozycji politycznej mimo tego, jakże smutno wygląda liczenie na „jakoś to będzie" — gdy się wszystko złe i własne błędy czyni odpowiedzialnym publicznie — Coroniniego; jakże smutnem i złowróżbnem nawet dla kierunku spraw na przyszłość jest pokładanie nadziei w skryciu krzyczących wymogów położenia naszego i w rachunkach na powstrzymanie funkcji machiny konstytucyjnej w państwie (usunięcie mowy tronowej) dla tem łatwiejszych tryumfów naszej sławnej dyplomacji! *

Ze Stanisławowa otrzymaliśmy pod dniem wczorajszym następującą wiadomość:

„Z okazji zjazdu szlachty na zgromadzenie członków tutejszej Spółki rolniczej odbyło się posiedzenie przedwyborcze, na którem zastanawiano się, czyja kandydatura jako posła do Rady państwa byłaby dla naszego okręgu wyborczego najodpowiedniejszą. Stanowczej decyzji w braku oświadczenia się komitetu centralnego nie powzięto żadnej — zgodzono się jednak na to jednogłośnie, że w razie postawienia kandydatury ks. biskupa Pełłesza — szlachta będzie tę kandydaturę popierała."

Pojmujemy doskonale i najzupełniej pochwalamy patrjotyczny powód tego oświadczania się szlachty stanisławowskiej: jest nim braterska życzliwość dla Rusinów i zaufanie do ks. biskupa Pełłesza. Niemniej też było to aktem wysoce politycznym, że stanowczą decyzję odłożono do oświadczenia się centralnego komitetu wyborczego. Wymaga tego niezbędna karność narodowa, wzgląd na całość naszej polityki krajowej, jak niemniej też wzgląd na osobę ks. biskupa stanisławowskiego, mianowicie aby w danym razie z całą powagą jego kandydatura popartą została.

Przegląd polityczny.

Lwów dnia 31. marca.

(*Laib. Ztg.* o obecnej sytuacji wewnętrznej w Austrji. — Siły Anglii na wypadek wojny z Rosją.— Drobne wiadomości z zagranicy).

Urzędowa *Laibacher Ztg.* umieściła w jednym z ostatnich numerów artykuł p. t. „Przed nowemi wyborami." Ponieważ wyświetla on w pewnej mierze zapatrywania rządu na obecne położenie wewnętrzne w Austrji, podajemy tu z niego ustęp, najwięcej budzący interesu.

„Z jednej strony „zjednoczona lewica" — powiada wspomniana gazeta — a z drugiej „zjednoczona prawica" — oto zaczątki rozjaśnienia politycznego życia partyjnego. Jesteśmy skłonni wynik ten systemu hr. Taaffego jeszcze wyżej cenić, aniżeli drugi: urzeczywistnienie pełnego parlamentu. Nie byłoby też obecnie nic gorszego nad przerwanie tego politycznego rozwoju, którego doniosłość jest nieobliczalną; nic zgubniejszego, jak recydywa, jak powrót do parlamentarnego ząbkowania, którego właściwością jest rozłam na więcej niż dwa stronnictwa. Powrót ten byłby jednak nieunikniony, gdyby się udało, obecny system rządowy zastąpić rządem stronnictwa, albowiem wyjaśnienie i umocnienie politycznego życia partyjnego niewiele się u nas dotąd dokonało. My jeszcze potrzebujemy rządu ponad partjami, aby te nie stały się partyjkami.

„Jeżeli utworzenie dwu wielkich stronnictw: „zjednoczonej lewicy" i „zjednoczonej prawicy" urzeczywistni się w całej pełni — natenczas jedna czy druga z tych partyj może się spodziewać, że najwyższy zwierzchnik państwa ster rządów złoży w jej ręce. Wpierw nigdy!"

Wiedeńska *Sonntags Ztg.*, starająca się być odgłosem zapatrywań sfer dworskich, wyraża się w podobnym duchu o obecnej sytuacji i równie podobny program stawia dla zbliżających się wyborów.

Standard angielski podaje dokładny wykaz wojsk Wielkiej Brytanii, które w razie wybuchu wojny z Rosją mogłyby stanąć na granicy afgańskiej. Owóż miałaby Anglia w wypadku takim 18 pułków jazdy, 13 bateryj konnych, 35 bateryj artylerji polnej, 34 bateryj artylerji garnizonowej, 21 kompanij inżynierskich i 68 pułków piechoty.

Jazdę obliczają na 10 000 ludzi i 6 000 koni, artylerję konną na 2300 ludzi i 1200 koni, artylerję polną na 6000 ludzi i 3000 koni, artylerję garnizonową na 3800 ludzi, odziały inżynierskie na 2500 ludzi, a piechotę na 65.000 żołnierza.

Rezerwa linii reprezentuje siłę 39.244 ludzi, a rezerwa milicji 30.813 — razem 70.057 ludzi.

Wojownicza postawa Anglii zdaje się nie wywierać zbytniego wrażenia w Petersburgu. Notę angielską z d. 16. bm. uważa prasa tamtejsza za środek nader ryzykowny, albowiem przy najmniejszej nieprzezorności może ona doprowadzić do krwawego konfliktu, i to w spra-

---

LEONARD RETTEL.

Dokończenie.

Dzisiaj, z powodu pielgrzymki do Welehradu na grób przed lat tysiącem zmarłego św. Metodego, dzieło Rettla nabiera wielkiej ważności. Wyszło ono nakładem Jana hr. Działyńskiego w Paryżu 1871. i nabyć go można, pisząc do p. Celichowskiego, bibliotekarza w Kórniku pod Poznaniem.

Oblężenie Paryża przebył Rettel w mieście, doświadczywszy nie mało głodu.

Bieda trapiła go przez cały czas emigracji.

Ratował się od niej pisywaniem do polskich dzienników w kraju, i pisząc dzieła francuzkie dla Francuzów, którzy się na nich jako autorowie podpisywali. Nazywało się to współpracownictwem, dla tego, że ten, który się podpisał jako autor, ogładzał rękopism i czynił w nim stylowe poprawki.

Rettel był wielce poprawnym pisarzem. Język jego i styl był wzorowym.

Większa część jego prac drukowana po dziennikach wyszła bezimiennie.

Rozprawy polityczne są zwłaszcza wielkiej wartości z powodu zasad i poglądów, jakie w nich Rettel ogłaszał.

Do *Gazety Warszawskiej* pisywał pod pseudonimem Jana Zamostowskiego. Obszerna rozprawa „O literaturze dramatycznej hiszpańskiej" utworzyłaby sporą książkę. Lepszego studjum o piśmiennictwie Hiszpanów jak ta rozprawa i liczne jego pióra artykuły w dziełkach różnych autorów hiszpańskich, nie posiadamy.

W r. 1858 umieścił także w *Gazecie Warszawskiej* swoje wspomnienia o Mickiewiczu. Nikt dokładniej od Rettla nie rozumiał i prac Mickiewicza nie oceniał. To, co o nim napisał, ma wartość brylantów w koronie naszej literatury.

Namawialiśmy go, aby wszystko, co kiedykolwiek o Mickiewiczu napisał, zebrał w jedną całość i wraz z wspomnieniem swoich z nim stosunków wydał w jednej książce. Obiecywał, ale obietnicy nie wykonał. Może ktoś inny zajmie się zebraniem fragmentów Rettla o Mickiewiczu.

Znajdują się one jako przedmowy lub objaśnienia, drukowane w dziełach Adama wydanych przez jego syna Władysława.

Wszyscy, co o wielkim wieszczu piszą, powinniby przeczytać opinie i sądy o nim Rettla.

Polecamy historykom literatury nietylko uwagi jego o Adamie, lecz także o wielu innych pisarzach naszych, które także w formie przedmów i objaśnień pisał dla wydawnictwa Władysława Mickiewicza w „Bibliotece Ludowej polskiej."

Jest w tej „Bibliotece" przedrukowany *Pamiętnik Piotra Wysockiego o powstaniu 29. Listopada 1830 r.* Przedmowa, obszerniejsza od samego pamiętnika, jest sprawozdaniem Rettla z czynności jego z d. 29. listopada.

To sprawozdanie możnaby nazwać pamiętnikiem Rettla. Jest to dokładny i prześliczny opis tej pamiętnej nocy i przygotowań do niej.

Obok dzieła Maurycego Mochnackiego i również pięknego dzieła Seweryna Goszczyńskiego p. t. *Belwederska noc* — przytoczone wyżej sprawozdanie Rettla i Pamiętnik Wysockiego są najdokładniejszem i najpewniejszem źródłem do dziejów przygotowania powstania i jego wybuchu.

W niem Rettel wypowiedział swoje *credo* narodowe i polityczne oraz poglądy na prądy utylitarne i materjalne obecnych czasów; — *credo* wzniosłe i prawdziwe, szczero polskie i chrześciańskie, któremu każdy Polak przyklaśnie.

Pomiędzy pisarzami politycznymi mało znamy nie tylko u nas ale i we Francji, w Niemczech i Włoszech autorów, którychby porównać można z Rettlem.

Umysł to głęboko wnikający w rzeczy i wysoko sięgający. Rozum z uczuciem w zupełnej u niego równowadze Ścisłość i loiczność w rozumowaniu wykazują filozoficzne wykształcenie. Prawdę wypowiada bez ogródki, z przekonaniem, zawsze dowodami uzasadnionem. Trafność i nowość zarazem jego poglądów zachwyca i zniewalają czytelnika.

Warto byłoby zebrać wszystkie jego pisma i wydać je razem na rzecz sierot po nim pozostałych.

Rettel był ożeniony z panną Lewenhard, Polką serdeczną i wysoce wykształconą, rodzoną siostrą dr. Lewenharda, powszechnie szanowanego i kochanego na emigracji, ożenionego z panną Henryką Pustowojtówną, która pomiędzy nami zasłynęła walecznością i cnotami niewieściemi jako obywatelka i matka.

Przed jubileuszową rocznicą listopadowego powstania żona Rettla otwierając okno na schodach wypadła przypadkiem na bruk i w kilka godzin umarła, osierociwszy męża i dwoje dzieci.

Rettel po jej stracie był niepocieszony, i byłby może zapadł w melancholię, gdyby go dr. Lewenhard nie był do siebie przytulił.

Dwoje jego dzieci razem z czworgiem swoich dzieci wychowywała czcigodna Lewenhardowa.

Rettel udał się do Lwowa, zaproszony na obchód pięćdziesięcioletniej rocznicy powstania.

Łzy rozczulenia i wdzięczności dla rodaków, którzy hołd jego zasługom oddawali, nie pozwoliły mu wyrazić szczęścia, jakie uczuwał.

Należała się mu ta chwila jasna po pięćdziesięcioletniej tęsknocie, biedzie i pracy.

Ze Lwowa pojechał na wieś Zaproszony przez Karola Rogawskiego, bawił kilka miesięcy w Ołpinach u swego starego przyjaciela. Nacieszywszy się później Krakowem przez czas jakiś, starzec złamany wiekiem i przygodami powrócił na tułactwo, do Paryża.

Czekała go tu nowa boleść.

Opiekunka jego dzieci, Lewenhardowa, z domu Pustowojtówna, umarła 2. maja 1881.

Rettel uczuł się do reszty złamanym.

Opatrzność jednakże czuwa nad tymi, co Bogu i ojczyźnie służą! Córeczkę jego wzięła na wychowanie szanowna panna Seweryna Górska, przełożona wyższego zakładu wychowania panien w Krakowie, — syna zaś wziął na wychowanie dr. Lewenhard, — stary Rettel poszedł dogorywać do przytułku weteranów u św. Kazimierza w Paryżu, w którym już tylu wielkich i zasłużonych ludzi resztki skołatanego życia ukończyło.

Widziałem Rettla ostatni raz w Paryżu przeszłego roku.

Zastałem go wielce zmienionego i ku ziemi pochylonego; pozostał mu tylko ten lekki, dobrotliwy uśmiech, który jego oblicze charakteryzował.

Mówił do mnie, że już długo żyć nie będzie, i że chciałby jeszcze za życia pozbierać rozprószone swoje prace i wydać je razem.

Przypominam, że oprócz wymienionych wyżej, należą do tych prac życiorysy wielu rodaków, zmarłych na emigracji, które z podpisem dwóch liter L. R. drukował Bronisław Zaleski w *Rocznikach Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu.*

Oprócz tego przetłumaczył Rettel na język polski z hiszpańskiego dzieło Ignacego Domejki i wydał je w Wilnie 1860. r. p. t. *Araukania i jej mieszkańcy, wspomnienie z podróży po południowych prowincjach rzeczypospolitej Chilijskiej*; przełożył także z hiszpańskiego *Powieści Basków* przez Don Antonio Trueba; drukował je w *Gazecie Polskiej* w Warszawie; ze szwedzkiego zaś języka przełożył Magdaleny Torreson *Powieści norwegskie*, drukowane w tejże *Gazecie Polskiej* a przedrukowane w *Kurjerze Poznańskim*.

Spis dzieł Rettla, jaki podaliśmy, nie jest zupełny.

Wydawca, któryby się podjął zbiorowego wydawnictwa tych pism, przysłużyłby się polskiej literaturze i oddałby hołd pamięci świeżo zgasłego belwederczyka. Dzieła jego będą zawsze z pożytkiem czytane.

Rettel umarł dnia 25. marca 1885. r. w zakładzie św. Kazimierza w Paryżu i pochowany został tymczasowo w grobowcu Lewenhardów.

Jedna z Polek na tułactwie donosząc nam o śmierci Rettla, proponuje zebranie składki na zakupienie ziemi na mogiłę dla tych tułaczów na cmentarzu paryzkim, których prochy zasługują na przechowanie.

Wielu weteranów, wsławionego imienia, umiera i zwłoki ich, dla braku wspólnego polskiego grobowca, muszą być rzucane w ogólny dół na cmentarzu.

Dawniej Reitzenheim zbierał składki na zakupno ziemi i nagrobki, obecnie opiekę nad polskiemi mogiłami w Paryżu objęła czcigodna pani Nabielakowa (4. Avenue de Clichy), wdowa po ś. p. Ludwiku Nabielaku, towarzyszu Rettla.

Zakupienie ziemi i wystawienie nagrobka nad mogiłą, w której może być do 30 rodaków pochowanych, kosztować może około 3.000 franków, może nawet mniej.

Poruczamy składkę na ten cel osobom, umiejącym szanować groby i pamiętnym na sławę ojczystą.

wie, której załatwienie pozostawić należałoby raczej kompetentnym sferom do pokojowego traktowania. Nie należy jednakże porzucać nadziei pokojowego załatwienia zatargu, angielska demonstracja nie wywrze bowiem wedle wszelkiego prawdopodobieństwa znacznego wpływu na dalsze rokowania.

O tem, że gabinet petersburgski wysłał odpowiedź na notę Granville'a, doniosły nam już telegramy.

Russkij Inwalid konstatuje, że trzeci turkestański pułk liniowy pod dowództwem Kazancewa wyruszył do Merwu celem wzmocnienia wojsk Zakaspijskiego kraju.

Zaznaczyliśmy już wczoraj, że postępowanie księcia Aleksandra bułgarskiego nie wywołuje wielkiego zadowolenia nad Newą. Rosyjski minister wojny księcia wyjechał do Petersburga dla złożenia raportu. W dalszym ciągu — jak donosi *Temps* — oczekiwani tam są również Sławejków, minister spraw wewnętrznych, i archimandryta tyrnowski. Do tych wizyt przywiązują w stolicy Rosji niemałą wagę.

Depesza jen. Brière de l'Isle o odwrocie Francuzów do Delty, rozpoczynająca się od słów: „Mam bolesny obowiązek..." — wywołała we wszystkich kołach Paryża nader przygnębiające wrażenie. Wiadomość ta przyszła do stolicy w sobotę wieczorem, a już rano mówiono o wielkiej klęsce, której jednak wieczorne pisma oficjalne wnet zaprzeczyły, uzasadniając odwrót. *Temps* niedzielny wyraził przekonanie, że zarówno rząd, jak i publiczność staną na wysokości ważnych wypadków i odpowiednio się zachowają.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Rzym d. 27. marca.

(*X.*) Ostatnie głosowania Izby całkiem na korzyść rządu wypadły, tak w sprawie rozruchów uniwersyteckich, w której postępowanie ministerstwa uznane zostało większością 212 głosów przeciwko 135, jako i w kwestji agraryjnej czyli rolnej. W tej ostatniej, po dobitnych mowach p. Grimaldego ministra rolnictwa, i p. Depretisa prezesa rządu, który wyłuszczył wszystko, co rząd bez naruszenia równowagi finansowej może i chce uczynić obecnie dla klas rolniczych, najdotkliwszy niedostatek cierpiących, wniosek p. Cairolego, naczelnika opozycji, wyrażający naganę rządowego postępowania, odrzucony został znakomitą większością 102 głosów. Wreszcie na temże ostatniem posiedzeniu d. 21. marca, wniosek p. Depretisa, aby rozprawy o zaburzeniach szkolnych odroczyć aż do ukończenia śledztwa, otrzymał większość 95 głosów na 337 głosujących. Wnet potem Izba się odroczyła do 27. kwietnia.

W poniedziałek zaś d. 23. marca w senacie minister spraw zagranicznych odpowiadał na interpelacje senatorów margrabiów Caracciolo di Bella i Vitelleschiego, znowu w przedmiocie polityki kolonialnej rządu. Te nowe jego oświadczenia uzupełniły to, co mówił już przedtem w Izbie poselskiej. Rzekł on, iż Włochy po otrząśnieniu się z drobnych despotycznych rządów, co je rozdzierały i gnębiły tak srodze, po przeprowadzeniu swojej niepodległości i jedności narodowej, po odbudowaniu swojej potęgi finansowej i wojskowej, lądowej i morskiej, po ustaleniu wszechstronnej wolności w ustroju swoim wewnętrznym, nie mogły odgrywać roli skromnego Kopciuszka, zamykającego się w domu, aby się trudnić gospodarstwem, kądzielą i różańcem. Wielkiemu trzydziesto-milionowemu potężnemu narodowi potrzeba życia, ruchu i przestrzeni, bo nie może się dobrowolnie uwięzić we wielkim wzorowym folwarku, albo w ateneum naukowem, zamieniwszy własny kraj w takowe. Odrodzone Włochy potrzebują nieść do krańców świata swoją odwieczną przesławną cywilizację, jeniusz piękna, a nadewszystko zamiłowanie sprawiedliwości, wspólne całemu narodowi włoskiemu, iżby sprawiedliwość wszędzie uszanowaną była. Zastój, gnuśność nie przystały rządowi włoskiemu, i głos publiczny kraju zaczynał się już uskarżać na zagraniczną bezczynność Włoch. Musiały one tedy obmyśleć gruntownie swój program. Program ten się opiera na przyjaźni z Austro-Węgrami i Niemcami, ale nadewszystko i przedewszystkiem na ścisłem, jak najściślejszem porozumieniu z Anglią. Włochy stały się teraz spójnią między nią a środkowemi mocarstwami. Ale Włochy nie są bynajmniej narzędziem i niewolnikami polityki angielskiej; trzymają z nią, bo mają wspólne zadania i cele, i dlatego będą może musiały uśmierzyć Egipt połączonemi siłami. Jeżeli to nastąpi, parlament zwołany zostanie dla zawyrokowania w tej mierze. Nietylko Massawa, *ale jej okolice i okrężne góry* zajęte zostaną przez Włochów. Rząd złoży dokumenta, dotyczące Konga i Tonkinu, i poda projekt ustawy, rozciągającej opiekę nad misjonarzami, niosącymi słowo Boże dzikim ludom, i nad podróżnikami, udającymi się do Afryki w naukowych i przemysłowych celach.

Co uderza w tej mowie p. Manciniego, która jak najżyczliwiej przyjętą została, oraz w innych jego mowach, to zupełne, bezwarunkowe pominięcie Francji i Moskwy, jak gdyby nie istniały na świecie. Dlatego to stronnictwo doczesnej władzy papieża większy stąd wzięło pochop do łudzenia się swoją starą ulubioną mrzonką, to jest iż Francuzi z Moskalami razem odbudują świecki tron Ojca św. i uratują Kościół, — chociaż Kościołowi oprócz ducha niewiary w wolnych krajach, despotyzmu zaś szyzmatyckiego na północy, nic nie zagraża.

W niedzielę odbyła się ceremonja położenia pierwszego kamienia olbrzymiego pomnika dla Wiktora Emanuela, który będzie się wznosił na prawym rogu Kapitolu, na miejscu zburzonego już w części klasztoru jeneralnego Bernardynów (który inny, ogromniejszy gdzieindziej budują), tam gdzie stała niegdyś farna świątynia Jowisza Kapitolskiego. Pomnik ten, na który się składają razem architektura i rzeźba, jest iście jenialnym pomysłem młodego inżyniera hr. Józefa Sacconiego, synowca kardynała dziekana i wybrany został jednomyślnie na konkursie między kilku tysiącami projektów. Jest to natchnienie starogreckie, połączone ze wspaniałością i kolosalnością rzymską. — Konny posąg króla zjednoczyciela widny będzie z końca „Corso" na tej wysokości, co szczyt wieży Pawła III., którą zastąpi. Portyk zaś, służący jemu za tło, i olbrzymie wschody, co będą do niego wiodły, zaludnione zostaną całym zastępem posągów i mnóstwem płaskorzeźb.

Królestwo oboje, królewicz, księżna genueńska matka, dwór, dostojnicy państwa, ciało dyplomatyczne, senatorowie posłowie i nie więcej jak kilka set osób prywatnych, dla ciasnoty miejsca, zaproszeni byli przez municypalność. Był też chedyw egipski Ismail basza i poselstwo birmańskie w swych malowniczych strojach. Z Polaków znajdował się między zaproszonymi hr. Aleksander Orłowski z Jarmoliniec. Prześliczna mowa inauguracyjna, napisana była przez p. Cezara Correntego, w. kanclerza orderów państwa, a odczytana tylko przez p. Depretisa, prezesa Rady ministrów. Zapamiętałe oklaski przerywały ciągle tę mowę; poczem pod pawilonem wzniesionym w głębi placyku, gdzie się król znajdował, przystąpiono do podpisywania pergaminu, który w podwójnym kryształowym i cynowym futerale złożony został z podpisami króla, książąt, chedywa, ambasadorów i dygnitarzy, w umyślnem wyżłobieniu węgielnej marmurowej bryły i zamknięty płytą z napisem.

Rzym d. 28. marca.

(*X.*) Jak pisałem do was wczoraj rano, spodziewano się, iż na wczorajszym tajnym konsystorzu Ojciec święty będzie miał allokucję, w której należycie a dosadnie napiętnuje postępki moskiewskie w Polsce, zaprotestuje urzędownie i uroczyście wobec świata przeciwko wywiezieniu biskupa wileńskiego, i odda rząd carski pod sąd opinii publicznej. Osoby, mające stosunki ściśle z dworem i otoczeniem papieskiem, podawały nawet to wystąpienie jako niewątpliwe, a niewczesnem je znajdowali ci tylko doradcy, którzy są przeciwni wszelkiemu z Moskwą zadarciu, przeto, jak powiadają, że Włochy są ściśle sprzymierzone z Anglią, i mogą być lada chwila wplątane w wojnę która wybuchnie między Anglikami a Moskalami, i o której są już niezawodne wiadomości, iż przybierze olbrzymie rozmiary. Niepoprawni ci w swojem zaślepieniu fanatycy przekonani są, że Moskwa uderzy wtedy na Włochy i przywróci władzę doczesną Ojcu świętemu, i dlatego życzą nie drażnić Moskwy... Trudno przypuszczać, aby światły Leon XIII. dawał wiarę takim dziecińnstwom, i zapewne ważniejsze kierowały nim względy. Cóżkolwiekbądź, to pewna, iż nadzieje nasze tym razem jak zawsze zawiedzione zostały, i że minęła znowu wyborna, nieoceniona sposobność ujęcia się za kościołem polskim i unią, i taka nie rychło wróci, gdyż inny konsystorz nastąpi chyba aż w końcu czerwca, a w czerwcu okoliczności się zmienią, i zapewne słowo papieskie już tego wrażenia nie uczyni. Zamiast więc protestować przeciwko prześladowaniu wiary katolickiej i narodowości polskiej, papież we wczorajszej allokucji — która niewiadomo jeszcze czy dziś wieczór się ukaże, lub wcale ogłoszona nie będzie — przemówił przeciwko założeniu pomnika dla Wiktora Emanuela na Kapitolu, i zbijał mowę, przez p. Correntego napisaną, a przez p. Depretisa wygłoszoną. Nie będę się dłużej o tej allokucji rozpisywał, bo naród nasz mało mogą obchodzić czysto polityczne żale wobec cierpień ludu naszego umęczonego za wiarę, i który powinien, jak się zdaje, wyglądać już jedynie od Boga pokrzepienia i pociechy, jakich się doczekać nie może od ziemskich jego zastępców.

Na tymże konsystorzu, wśród wielu innych pasterzy, Ojciec święty zamianował arcybiskupem lwowskim obrządku ruskiego ks. Sylwestra Sembratowicza; arcybiskupem lwowskim obrządku łacińskiego księdza Seweryna Morawskiego; biskupem stanisławowskim obrządku ruskiego ks. Juliana Pełłesza. Nakoniec nadał paliusz obu kościołom metropolitalnym lwowskim, ruskiemu i łacińskiemu.

Sędziwy Domejko oczekiwany jest w Rzymie.

Żadnych ceremonij papieskich wielkotygodniowych i wielkanocnych tego roku nie będzie.

Towarzystwo św. Cyryla i Metodego.

Wychodzące od niedawna pod tytułem *Mir* pismo szczerze ruskie, podaje projekt, którego szlachetna tendencja zjednać musi inicjatorom projektu uznanie i poklask powszechny.

„Z uwagi — powiada to pismo — że na polu wydawnictwa dziełek dla ludu pracują rozliczne towarzystwa, a więc i w rozlicznych, często niezgodnych lub wręcz przeciwnych kierunkach; z uwagi, że nadto sposobem przemycanym dostają się do rąk ludu *en masse* dzieła z źródeł podejrzanych i o treści niezdrowej, że zachodzi przeto potrzeba pewnej kontroli: — proponujemy organizację osobnego towarzystwa dla wydawnictwa dziełek ludowych na podstawie następujących zasad głównych:

Celem towarzystwa jest: a) zakładanie czytelni według pewnych, potrzebom ludu naszego odpowiednich norm; b) moralne i materjalne popieranie czytelni wiejskich; c) zatwierdzanie i zalecanie takich jedynie książek, które mogą zdrowo wpłynąć na umysł i ducha narodu wiejskiego; d) prowadzić surową kontrolę nad bibiotekami czytelni i odbywającemi się tam odczytami.

Towarzystwo to pod nazwą „św. Cyryla i Metodego" ma zostawać pod protektoratem ks. metropolity ruskiego i biskupów. Do komitetu, który miałby się zająć wprowadzeniem powyższego projektu w życie, mają być powołani delegaci wszystkich istniejących w kraju towarzystw dla oświaty ludowej, zajmujących się wydawnictwem dzieł i pism perjodycznych ludowych."

Skoro *Mir* zapowiada, iż to przedsięwzięcie ma zostawać pod dostojną opieką biskupów ruskich, to upatrywać w niem należy dalsze tylko rozwinięcie tej samej myśli, z której wynikły bractwa wstrzemięźliwości. O ile jednak ze szlachetnych pobudek poczęta walka duchowieństwa ruskiego przeciwko pijaństwu ludu wyzyskaną została ku celom politycznym, zawistnym pokojowi społecznemu w kraju, o tyle projektowane stowarzyszenie „św. Cyryla i Metodego" będzie zapewne starało się usunąć z akcji na tem polu walkę społeczną. Tak pojmując zamiar w *Mirze* wyłuszczonego projektu, witamy go najżyczliwiej. Do dzieła!

Sposoby ratowania rolnictwa austrjackiego.

(Dokończenie.)

Pozostaje nam jeszcze do podniesienia, co dr. Pilat o „podwyższeniu importowych ceł od produktów rolniczych" pisze. Dr. Pilat wspomina o wniesionym niedawno projekcie rządowym w tej sprawie, i powiada: „Przedłożenie to uzasadnia sfera decydująca świeżem ukształtowaniem się konkurencji zagranicznej i podwyższeniem ceł w Niemczech i Francji, uznaje przeto konieczność większej ochrony dla austrjackiego rolnictwa w jego położeniu obecnem, a zarazem i możliwość użyczenia mu tej opieki każdego czasu, nie czekając na finalne ułożenie się stosunków cłowych niemieckich i francuzkich. Nie potrzebujemy więc wzywać w tej mierze do dawania rychłej pomocy rolnictwu, i zajmiemy się jeno krótkim rozbiorem zarzutów przeciw cłom rolniczym, a względnie przeciw podwyższeniu onych w Austro-Węgrzech (gdyż już w r. 1882. zaprowadzone zostały cła między innemi i od wielu płodów rolniczych; p. r.)

Zarzuty skrajnej szkoły wolnohandlowej przeciw cłom ochronnym możemy snadno pominąć. Polityka handlowa w praktyce wiele jej ustępstw robiła, ale nigdy ślepo za nią nie szła, gdyż nie mogła sakryfikować interesów własnego gospodarstwa społecznego. Świeże dzieje ekonomiczne i teraźniejsza, na doświadczeniu oparta nauka umiejętna zupełnie zbiły ową teorję abstrakcyjną. W toku ostatnich lat dziesięciu powszechnie tak w teorji jak w praktycznej polityce przyjęto za aksjomat, że życie gospodarcze w obrębie pewnego państwa uważać należy za kompleks organiczny, którego stosunki na zewnątrz nie jedynie ze stanowiska najtańszego zakupna w każdym danym razie, ale według oddziaływania ich na ogół owego ciała gospodarczego oceniać należy. Co do wyboru środków w obecnem położeniu, nie mogła by nawet rozstrzygać różnica w zapatrywaniach teoretycznych, — można być w zasadzie za wolnością handlową lub za cłami ochronnemi, ale na każdy sposób uznać się musi, że skoro inne państwa dowóz płodów rolniczych do swoich terytorjów, znacznem podwyższeniem ceł utrudnić usiłują, muszą także Austro-Węgry, graniczące od zachodu z państwami, odcinającemi się murem ceł, a od wschodu z potężnemi krajami konkurencyjnemi, poniewoli podwyższyć także cła importowe na swojej granicy, aby ile możności przeszkodzić zalaniu własnej targowicy płodami obcemi, przez tamte państwa odpchniętemi, a swojską produkcję, która w skutek onego podwyższenia ceł odbyt za granicę traci, dać odszkodowanie na targowicach swojskich.

Niektórzy, uznając w ogóle dopuszczalność ceł ochronnych dla produkcji swojskiej, zaprzeprzeczają jednak potrzeby takiej ochrony płodów rolniczych, wskazując, że co do tych towarów różnica w kosztach przewozu daje swojskiemu producentowi jako bliższemu targowicy, preferencję przed bardziej oddalonym producentem zagranicznym. Była w tem niegdyś zupełna racja; ale wobec niniejszego rozwoju komunikacyj, nadzwyczajnego potanienia transportu i olbrzymiej różnicy między kosztami produkcji zamorskich krajów konkurencyjnych i wschodniej Rosji a kosztami produkcji austro-węgierskiego i w ogóle europejskiego rolnictwa, racja ta z kretesem upadła. I owszem przyznać należy, że jeżeli kiedy cło ochronne jest dopuszczalnem, to w danym tu wypadku, gdy chodzi o wyrównanie a raczej o zniżenie jawnej, namacalnej i wcale znacznej różnicy w kosztach produkcji, której to różnicy koszta transportu nie usuwają, i która nie w wadliwości produkcji tutejszej ale co do zagranicy w żyźności ziemi dotychczas dziewiczej, a co do Austro-Węgier w nieskończenie większem obciążeniu ma swoje źródło.

Inny zarzut odnosi się do skutków ceł. Powiadają, że jeśli cło ma dać swojskiej produkcji ochronę, to produkt podrożeć musi; a w takim razie cło jest szkodliwe, bo trafia ogół jako konsumenta, a zwłaszcza uboższe klasy zmusza do ograniczenia i upośledzania swojej konsumcji. Otóż trudno z góry napewne powiedzieć, czy i o ile cło w pewnej wysokości podwyższy cenę obłożonego niem produktu. Zależy to raz od wysokości cła, z którą się też prawdopodobieństwo podskoczenia ceny wzmaga, a powtóre od stosunków konkurencji na otoczonej szrankami cłowemi targowicy, a pośrednio i od wpływu innych targowic. Mimo cła może cena pozostać niezmieniona albo nawet się zniżyć, jeżeli na targowicę przybędą przeważnie konkurenci, którzy cło na siebie wziąć, a zatem produkt po cenie, niewliczającej cła, a nawet po niższej dać zdołają. W przeciwnym razie cena, jeżeli jej konkurencja swojskich producentów w skutek zniżenia kosztów produkcji, tańszych frachtów itp. nie powstrzyma, może podskoczyć, a to o część cła a nawet o całą onego kwotę.

Ustanowione w r. 1882. cło nie sprowadziło podskoczenia cen. Zagraniczna konkurencja z łatwością wzięła je na swoje barki, tem bardziej, że kwotę cła wielorako powetowały jej znaczne zniżenia taryf kolejowych, jakie od kolei swoich i austrjackich otrzymała. Nadto posiada Rumunia do czerwca roku przyszłego prawo wolnego od ceł importu zboża do Austro-Węgier, z którego też prawa sowicie korzysta. Z drugiej strony widzieliśmy, w jakim stanie znajduje się tutejsze rolnictwo, a zatem owe cło dostatecznie ochronić go nie zdołało.

Pytanie zatem: jaki będzie skutek zamierzonego podwyższenia ceł, czy i o ile ceny podskoczą. Otóż należy się spodziewać, że podwojenie albo potrojenie cła juścić znacznie uszczuplić albo i całkiem zniszczyć może zyski, jakie by obcy konkurenci bez niego na tutejszych targowicach mieli, że zatem import znacznie zredukować, a swojskiej produkcji odbyt znacznie ułatwić zdoła, zwłaszcza gdyby też wolność cłowa dla Rumunii ustała.

Wszelako zważyć należy, iż nowe podwyższenia ceł we Francji i Niemczech eksport tutejszy z tamtejszych targowic po największej części wykluczą, i że te produkta nie dadzą upaść podaży na targowicach tutejszych. Będziemy musieli (tj. Austro-Węgry) nadal eksport nasz ograniczyć do najprzedniejszych gatunków, które są za granicą poszukiwane i wyżej płacone, a zatem cło zagraniczne wytrzymać zdołają, a nawet z powodu cła w cenie podskoczą — reszta pozostanie dla swojskiej konsumcji. Wątpliwem przeto jest, aby płody rolnicze wewnątrz Austro-Węgier podrożały, a na każdy sposób nie podrożeją o tyle, ile cło wynosić będzie. Jeszcze mniej obawiać się należy podrożenia mąki i chleba do miary wysokości cła, wiadomo bowiem, że cena ich nie zawsze stosuje się do wysokości ceny zboża, ale że one w ogóle jak wszelkie fabrykaty więcej stałości w cenach okazują; i na cenę mąki i chleba, prócz ceny surowego ziarna, w znacznej mierze wpływają też koszta produkcyjne, tudzież stosunki konkurencji miejscowej.

Ale dajmy na to, iżby skutkiem podwyższenia cła podskoczyły ceny ochranianych płodów i ich przetworów — to zaszłaby właśnie sposobność do praktycznego uwydatnienia solidarności interesów, która tak często podnoszoną bywa na rzecz innych gospodarstwa społecznego gałęzi. Tę solidarność rolnictwo austrjackie zawsze uznawało, i przystawało na żądaną dla reszty gałęzi produkcji ochronę cłową, jakkolwiek na rolnictwo po największej części spadają nieuchronne skutki podwyższenia ceł. Ma więc i rolnictwo prawo odwoływać się do tej solidarności w chwili, gdy przebywa ciężką kryzys, która zagraża egzystencji całego rolnictwa, obejmującego w Austrji przeszło 56 prc. a w całej monarchii dwie trzecie ogółu ludności, a to egzystencji wielkich i małych posiadaczy i dzierżawców, a pośrednio także pomocników i najemników i ich rodzin!

I jeszcze jedna uwaga. Ponieważ konkurencją zamorską i rosyjską zarówno są zagrożone państwa środkowej i zachodniej Europy, powstała więc myśl, aby one wszystkie lub kilka z nich utworzyły unię cłową, któraby się od wszelkich konkurentów rolniczych, tudzież od arcyprzemysłowej Anglii wysokiemi cłami rolniczemi i przemysłowemi odgraniczyła, przyczem mogłyby pozostać umiarkowane cła pomiędzy państwami tej unii. Myśl tę szczegółowo wyłożył był Peez już w r. 1881., podnoszono ją następnie wielorako z ograniczeniem na Austro-Węgry i Niemcy, a ostatniemi czasy poruszono ją w węgierskiej Izbie posłów, a niemal równocześnie Brentano w Sztrasburgu w świetnym wykładzie „O przyszłej polityce handlowej Rzeszy niemieckiej" przemawiał za taką unią pomiędzy Niemcami, Austro-Węgrami, Rumunią, Bułgarją i Serbią.

Pomysł wspólnej obrony przeciw zagranicznej konkurencji i utworzenia wielkiego wspólnego obszaru zbytu ma z pewnością wiele powabu dla rolnictwa austro-węgierskiego — zdaje się jednak, że on narazie taksamo należy do dziedziny daremnych życzeń, jak myśl powszechnego rozbrojenia na polu wojskowem. W państwach, które dawniej i obecnie dając przykład podwyższenia ceł, Austro-Węgry do wstępywania w też ślady zmuszają, nie widać w decydujących sferach żadnej skłonności do podjęcia takiej polityki handlowej; i pytanie zresztą, czy by Austro-Węgry bardzo nie straciły na przystąpieniu do tej unii.

Narazie i na czas jeszcze długi można się pocieszać, że Austro-Węgry posiadają rozległy kompleks krajów, stojących na tak rozmaitych stopniach gospodarstwa i produkujących w tak rozmaitych kierunkach, iż na daleko większy rozmiar zdołają każdej gałęzi produkcji swojskie pole odbytu nastręczyć, a więc też do owego ideału, jakim jest uzupełniający się wzajem, unią cłową połączony kompleks krajów, daleko bardziej zbliżyć się mogą, niż którekolwiek inne państwo zachodniej i środkowej Europy. Byle tylko swojska targowica dla swojskich gałęzi produkcji ile możności uchowaną była, a podniesiona powyżej solidarność interesów poszczególnych gałęzi produkcji, a odnośnie krajów, owe gałęzie produkcji głównie reprezentujących, w obrębie monarchii pod każdym względem rzeczywistością się stała!"

Galicyjski bank hipoteczny.

XVII. Walne zgromadzenie akcjonarjuszów Gal. banku hipotecznego, odbyło się dziś przed południem pod przewodnictwem hr. Włodzimierza Borkowskiego, w obecności komisarza rządowego radcy dworu Heilig-Heilingera i notarjusza p. A. Jasińskiego.

Dyrektor dr. Kolischer odczytuje zamknięcie rachunków za r. 1884 i statystyczne zestawienie czynności oddziału hipotecznego, poczem wiceprezydent Rady nadzorczej, dr. Marceli Madeyski przedstawił sprawozdanie tejże Rady, jako spełniającej zarazem obowiązki komisji rewizyjnej.

Ze sprawozdania tego podnosimy następujące ważniejsze daty:

Niepomyślne dla ekonomicznych stosunków lata ubiegłe nie oddziałały szkodliwie na obrót interesów banku. *Dział* interesu zbożowego w filiach tarnopolskiej i czerniowieckiej, w porównaniu z latami dawniejszemi, niedopisał wprawdzie w roku ubiegłym, lecz pomimo to, wynik ogólny z obrotu interesów banku okazał z końcem grudnia 1884. r. dochód czysty, wyższy o 6.742 złr. 10 ct., niż był w r. 1883.

W dziale hipotecznym zrealizowano w ciągu roku ubiegłego pożyczek 214 w sumie ogólnej 3,630.600 złr., a to w 5 proc. listach hip. premiowanych 2,249.500 złr., a w 5-prct. niepremiowanych 1,381.100 złr., z których to pożyczek spłacono w drodze konwersji pożyczek w 6-prct. listach Banku hip. 1,147.117 (centy opuszczamy), innych zakładów finansowych 656.412 złr., razem 1,603.530 złr. — Z końcem grudnia 1884. r. stan listów hipotecznych w obiegu będących wynosił 28,241.900 złr.

Dochód w procentach z działu hipotecznego uczynił w r. 1884 kwotę 244.490 złr., zmniejszył się przeto od roku poprzedniego o kwotę 10 668 złr., jakkolwiek suma pożyczek hipotecznych podniosła się w r. 1884 o sumę 365.000 złr. Ubytek ten w dochodzie jest wynikiem konwersji pożyczek z 6 prct. na 5-prct. listy hipoteczne i o b n i ż e n i a p r o w i z j i b a n k u n a k o r z y ś ć d ł u ż n i k ó w.

Raty bieżące od pożyczek hipotecznych wpływają dosyć regularnie i dyrekcja uważa, aby o ile możności nie dopuszczać zaległości, dawniejsze zaś ściągać w stosownej chwili.

Z końcem r. 1883. posiadał bank 40 nieruchomości nabytych drogą licytacji przymusowej, w ciągu r. 1884. sprzedano jeden majątek ziemski, jedną realność we Lwowie, jedną małomiejską na prowincji i trzy realności miejskie. Sprzedaże te przyczyniły stratę 31.340 złr., odpisaną z dochodów bieżących, a natomiast od zyskano kwotę 10.854 złr., która w bilansie r. 1883. tytułem strat na hipotekach odpisaną była.

Stosunek obciążenia hipotek wynosi przy dobrach ziemskich 47·16, przy realnościach we Lwowie 45·33, na prowincji niespełna 44 procentu ich wartości. Chociaż jednak Bank hip. przy udzielaniu pożyczek nie sięga dozwolonej mu statutami wysokości obciążenia hipotek do 50 procentu, zdarzają się mimo to wypadki, że gdy dłużnik popadnie w zaległości znaczniejsze a hipoteka w ciągu egzekucji ulegnie niezwykłej deterjoracji, wierzytelność banku nie znajduje pokrycia w całej swej wysokości. Przy powolności naszej procedury egzekucyjnej i prawdziwej niemocy wierzyciela wobec nierzetelnego dłużnika, wypadki takie, jakkolwiek rzadkie, są jednak nie do uniknienia.

W oddziale handlowym tok interesów był normalnym, a z porównania bilansów banku z ostatnich lat trzech, okazuje się zysk czysty z obrotu niemal ten sam rok rocznie, z drobną tylko różnicą, kilku tysięcy mniej lub więcej, co przy krociowej nadwyżce dochodów prawie nie wpływa na zmianę toku interesów. Jednostajność taka świadczy owszem jak najlepiej o działalności zarządu instytucji, dowodzi bowiem iż umiał on zyskać sumiennem postępowaniem w poruczonych interesach, ogólne zaufanie publiczności, skoro ani klęski elementarne, ani pogorszenie ogólne targów pieniężnych, ani zastój handlowy, nie zdołały spowodować ujmy w dochodach banku.

Obrót kasowy w zakładzie głównym i trzech filiach banku wynosił 123,529.775 złr. Portfejl wekslowy w porównaniu z r. 1883 zmniejszył się prawie o jeden milion złr.; wobec bowiem licznych upadłości nawet znaczniejszych firm w kraju, i nakazanej ostrożności przy ogólnej sytuacji targów pieniężnych, zarząd banku uważał za stosowne ścieśnić kredyt wekslowy.

Fundusz rezerwowy wynosił z końcem grudnia 1884 r. 480.436 złr., wzrósł zatem w porównaniu z rokiem 1883 o kwotę 42 192 złr. — Po doliczeniu zaś do niego kwoty 24.387 zł. z zysku roku ubiegłego, wraz z procentem bieżącym 4 prct. wynosić będzie z końcem r. 1885 525.000 złr. t. j. więcej niż 1/6 kapitału akcyjnego.

Dochód brutto w r. 1884 przedstawia znakomitą cyfrę 931.746, t. j. prawie trzecią część kapitału akcyjnego, co dowodzi niezmiernie rozgałęzioną sferę interesów, skoro pomimo zniżenia stopy procentowej, tak wysoki okazał się zarobek.

Na rachunku strat w oddziale handlowym mieści się 77.197 złr. 78 ct., w cyfrze tej jednak objęta jest kwota 13.136 złr. 15 ct. odpisana z szacunku realności bankowych, niebędąca przeto stratą w ścisłem znaczeniu, jak raczej procentualnem umorzeniem kapitału w budynkach inwestowanego. Inne niedobory wynikły w skutek upadłości kilku majętnych dzierżawców na Podolu i Bukowinie, a wreszcie smutny wypadek w Tarnopolu (samobójstwo kasjera filii), wykrył brak walorów w tamtejszej kasie, na 7062 złr. 86 cnt.

Czysty zysk z r. 1884 wynosi 395.741 złr. 79 ct., po odtrąceniu zaś zysku w kwocie 1871 złr. 62 ct. (przeniesionego z r. 1883) pozostaje 393 870 złr. 17 ct.

W d. 1. stycznia 1885 wypłacono już akcjonarjuszom na rachunek dywidendy 5 prct., czyli 150.000 złr. Pozostała reszta 243.870 złr. 17 ct., z której przypada:

8 prct. tantjemy dla Rady nadzorczej	19509·61
4 prct. dyrekcji	9754·80
4 prct. urzędnikom	9754·81
razem złr.	39019·22

Do funduszu rezerwowego, zgodnie z propozycją Rady nadzorczej, uchwalono wnieść złr. 24.387·02, po odtrąceniu których i doliczeniu zysku przeniesionego z r. 1883 w kwocie 1871 złr. 62 ct., z resztującej sumy 182.335 złr. 55 ct., uchwala Zgromadzenie po 12 złr. superdywidendy na akcję, czyli ogółem 180.000 złr. — a zostającą nadwyżkę 2335 złr. 55 ct. poleca przenieść do rachunku z r. 1885.

W myśl §. 61 statutów postawiono na porządku dziennym ustanowienie wynagrodzenia za czynności członków Rady nadzorczej. Gdy jednakże w ostatnich czasach nie zaszło nic takiego, coby wpłynąć mogło na zmianę obecnych warunków, uchwalono pozostawienie ich nadal w dotychczasowej wysokości.

Na wakujące miejsca członków Rady nadzorczej wybrani zostali jednomyślnie (714 głosów) pp. hr. Wład. Badeni i Emil Torosiewicz.

Fundusz emerytalny urzędników Banku hipotecznego wynosi obecnie 209 700 złr. przeważnie w listach hipotecznych, a częściowo w losach z r. 1860 i 1854. Do funduszu tego przyczynia się bank coroczną dopłatą 6000 złr.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie wpół do 12. w południe.

Sprawy sądowe.

T a r n ó w, 27. marca.

(*Oszustwo na szkodę kasy oszczędności*).

Mnożąca się z każdym rokiem ilość oszustw, dokonywanych na szkodę finansowych instytucyj publicznych, wskazuje z jednej strony na nizki stan moralności, w niektórych warstwach społeczeństwa, a z drugiej naprowadza na myśl, że zarządy owych instytucyj nie spełniają obowiązków swoich z konieczną przy sprawach pieniężnych ostrożnością. Rażącego dowodu twierdzeń powyższych dostarczyła w tych dniach tarnowska c. k. prokuratorja wystąpiła bowiem przed sądem przysięgłych z faktami, których prawdziwość, nienlegająca już żadnej wątpliwości, nie do uwierzenia się przecież być zdaje. Oto przebieg sprawy całej, skreślony treściwie na podstawie aktu oskarżenia c. k. prokuratorji przeciw Salomonowi Silbermanowi, jego żonie Mirli i Władysławowi Jezierskiemu, oraz według przebiegu rozprawy odbytej przed sądem przysięgłych w dniach od 20. do 24. marca b. r.

Jeszcze w r. 1881 powstała tutaj szajka oszustów, złożona z wymienionego wyżej Silbermana, ubogiego szewca, Sache Sperbera, szynkarza, i Hermana; spółka ta trudniła się zaciąganiem pożyczek w tutejszej kasie oszczędności, i to na weksle z fałszywemi lub nie mającemi pokrycia podpisami. Pierwszy znaleziony weksel na 180 zł. podano we wrześniu 1881, następnie zaś aż do chwili wdrożenia śledztwa, tj. do 31. sierpnia 1883 podniesiono z kasy w 34 stwierdzonych wypadkach przynajmniej 8552 zł., zaś w 9 wypadkach falsyfikaty weksli nosiły fałszywe legalizacje.

Oszuści, chcąc zaciągnąć pożyczkę, pisali żądane zawsze przez zarząd kasy „wyjaśnienia" stanu majątkowego w ten sposób, że wstawiali nazwiska osób zamożnych, właścicieli realności itp. i takowe za pośrednictwem Władysława Jezierskiego (18 lat), pisarza dziennego za 15 zł. miesięcznie u notarjusza i burmistrza ówczesnego p. Aleksandra Wisłockiego, podawali temuż burmistrzowi do podpisu. Następnie wyskrobywali nazwiska pierwotne, a wpisywali inne, osób (samych żydów) nie mających, jak twierdzi oskarżenie, żadnego majątku, nawet zwykłych żebraków, niepełnoletnich lub i nieistniejących. Do wyjaśnień tych załączali weksle, na których umieszczali te drugie nazwiska, albo fałszowane albo od osób niemających żadnego majątku pochodzące. Weksle takie podawał Jezierski po napisaniu fałszywej legalizacji do podpisu notarjuszowi, przybijał pieczęć, nie spisując protokołów legalizacyjnych, za co otrzymywał 1 zł. do 1·50 ct. nagrody. Następnie spółka podawała owe weksle wraz z wyjaśnieniami dyrekcji kasy, ze śmiałością która, jak mówi oskarżenie „równała się chyba graniczącemu ze złą wolą niedbalstwu urzędników tej kasy, którzy widocznych powyższych skrobań nie spostrzegli" i pożyczki rzeczywiście udzielali. Nie zastosowano tu także §. 41 regulaminu i zwykle podpisu asygnacji od strony nie żądano.

Dziwna rzecz również, że i cenzorowie nie spostrzegli owych fałszerstw, a nawet inspektor policji, którego opinii o stanie majątkowym dłużników ze strony kasy i urzędu gminnego żądano, zadowalniał się opinią tajnego ajenta, żyda. Pieniądze podnosili spólnicy, ich żony, np. Silbermanowa, lub przyjaciele, z których jednego nawet, gdy szedł po pieniądze, ukostiumowano, aby zbyt rażąco jako żebrak nie wyglądał.

„Rzeczywistej liczby, mówi oskarżenie, sfałszowanych w ten sposób weksli i spólników Salomona Silbermana, śledztwo mimo długiego trwania i usilnych starań wykryć nie zdołało, albowiem jak się to z zeznań Mojżesza Kahanego, jednego z cen-

...borów kasy oszczędności okazuje, dyrekcja tejże kasy uchwaliła po wykryciu fałszerstw na jego wniosek, by nie robić trudności przy wykupywaniu weksli, chociażby podpisy były fałszywemi, a nawet wręczyła temuż Kohanemu spis podejrzanych weksli, który sądowi nieznanym pozostał (w czasie rozprawy dyrektor kasy owemu wręczenie spisu zaprzeczył) — tenże Kohane sam i przez policją miejscową wzywał podejrzanych dłużników, by weksle spłacili, wskutek czego wykupiono pod wrażeniem uwięzienia Silbermana weksli na kilka tysięcy reńskich, które płacącym wydane i dla śledztwa stracone zostały.

Nie można było również stwierdzić, ile weksli było fałszywe albo zalegalizowanych, gdyż w wielu wypadkach sprawdzono fałszerstwa, kilka rat zostało już spłaconych, pierwotne weksle, prawdopodobnie legalizowane, zostały płacącym a nieznanym osobom powydawane, a w aktach kasy zaś, jak tego protokół komisji sądowej z 21. do 25 czerwca 1884 dowodzi, śladu takiej legalizacji dostrzec się nie można.

Nie zawiadomiła więc dyrekcja kasy c. k. prokuratorji o oszustwach, dopiero gdy opinia w mieście już głośno nazwiska oszustów wymieniała, [illegible] Silbermana i Sperbera, a trzeci spólnik, Gert[illegible] sam się dnia 31. sierpnia 1883 zgłosił do prokuratorji i przedstawił się jako [illegible] przez tamtych. Wysłano natychmiast do policji w Hamburgu telegram z żądaniem przytrzymania obu zbiegłych, w skutek czego Silberman, posiadający już bilet okrętowy do Nowego Jorku z odjazdem [illegible], przytrzymanym i następnie tutejszemu sądowi wydanym został, podczas gdy Sperbera już ująć nie zdołano — zniknął podobno do Londynu.

Na wiadomość o schwytaniu Silbermana, zniknął owo Gertler, i dotychczas nie został wyśledzony, znajduje się prawdopodobnie w Rosji.

Ta nieścisła Sperbera i Gertlera stała się przeszkodą w wykryciu udziału Silbermana we wszystkich oszustwach i przyczyną, że wobec uporczywego wypierania się tegoż obwinionego, oskarżenie ograniczyło się na zarzucenie mu udziału tylko w 13 wypadkach oszustwa, co do których wybitne dowody jego winy uzyskać zdołano, a w których to 13 wypadkach, podano do kasy oszczędności o pożyczki w łącznej kwocie 4090 zł., zaś uzyskano je w łącznej kwocie 2510 zł.

Na podstawie wyników śledztwa oskarżyła c. k. Prokuratorja S. Silbermana o zbrodnię oszustwa z §§. 197.199 d 200, 201 a. d. u. k, Wł. Jezierskiego o zbrodnię oszustwa z §§. 197, 199 d, 200 u. k. i Mirlę Silbarmanową o zbrodnię współwiny w oszustwie z §§. 5, 197, 200, 201,a. d., u k., — a sędziowie przysięgli po wysłuchaniu w czasie rozprawy przeszło 30 świadków, postawione co do owych zbrodni 22 pytania zatwierdzili. Na tej podstawie Trybunał skazał Silbermana na 8 lat, Jezierskiego na $1^1/_2$ roku, a Silbermanową na 2 miesiące więzienia.

Dziwnem się jednak musi wydać, że między podnoszącymi owe pożyczki, którzy według oskarżenia (str. 15), są ludzie biedni, nie mający żadnego majątku — na wezwanie p. M. Kohanego, cenzora, znalazło się wielu (str. 7), wykupujących fałszywe weksle za kilka tysięcy zł., zkąd to oni mieli pieniądze?

Kasa oszczędności jednak pomimo to wszystko przetrwała całą burzę szczęśliwie, zaufanie widocznie posiada wielkie, z czego się cieszyć należy (wydział i dyrekcja już są inne), lecz z drugiej strony nie zaszkodzi może na przyszłość większa ostrożność, a przedewszystkiem ściśle trzymanie się §§. statutu i regulaminu. Zwracamy przy tej sposobności uwagę wydziału tejże kasy na §. 47 statutu, według którego komisarz rządowy ciągłą ma mieć wiedzę o toku spraw, o stanie kasy i całym obrocie zakładu, a nadto obowiązkiem jego jest czuwać nad dokładnem dopełnieniem statutów, w którym to względzie jego znowu uwadze §. 31. polecamy w tym celu, aby końcowy ustęp tego §. o pieniężnych stosunkach dyrektorów do zakładu był ściśle przestrzegany.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 31. marca.

* **Stan powietrza**. Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Dzień wczorajszy był pogodny przy czystem prawie niebie i wietrze wschodnim, dziś z rana mieliśmy mgłę mniej silną. Średnia temperatura dnia była + 5,°, najwyższa + 10,°, najniższa w nocy — 0,°, C.

Przy wietrze o zmiennym kierunku i temperaturze średniej dnia około + 5,° C. zachmurzenie się powiększa, wilgoć powietrza powolnie wzrasta, jeszcze pogodnie.

Wczorajsze zaćmienie księżyca mogło być w całym prawie przebiegu swojem według podanych na dniu 28. marca dat w *Gaz. Nar.* spostrzegane. Zamglony w części widokrąg na wschodzie pozwalał tylko przy znajomości miejsca wschodu księżyca, dostrzedz wschód tegoż. Słońce zostało krótki czas przed zachodem zakryte chmurą.

* **Deputacja** właścicieli większych posiadłości obwodu stanisławowskiego, z kilkunastu członków złożona, pod przewodnictwem marszałka Brykczyńskiego, przybyła wczoraj do Lwowa, w celu przyjęcia biskupa ks. Pelesza i przedstawia się dzisiaj ks. biskupowi w strojach narodowych.

* **Doktorat**. Jan Marja hrabia Drohojowski, rodem z Wasylówki na Podolu rosyjskiem i Juljan Bryliński, rodem ze Szuparki w Galicji, kandydat adwokacki, uzyskali na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów praw.

* **Odznaczenie**. Jak się dowiadujemy z pism warszawskich, jedyny galicyjski wystawca na wystawie gospodarczo-spożywczej, p. Czyński z Jarosławia, otrzymał za wyrób pierników, najwyższą z udzielanych nagród, t. j. list pochwalny 1. klasy. Tu, w Galicji, gdzie wyroby p. Czyńskiego oddawna cieszą się zasłużoną wziętością, zaszczytne to odznaczenie nie jest wcale niespodzianką.

* **Z Koła literackiego**. Najbliższe zebranie towarzyskie „Koła", odbędzie się we środę t. j. dnia 1. kwietnia o godz. $7^1/_2$ wieczorem.

* **Z Izby sądowej**. Wczoraj stawał przed sądem przysięgłych Jan Gerynowicz, budowniczy, oskarżony o zbrodnię oszustwa z §§. 197. i 199. u. k. przez złożenie fałszywej przysięgi w sprawie swojej przeciw Mojżeszowi Laucherowi, na szkodę tego ostatniego w kwocie 309 złr. Oskarżonego bronił dr. Błażejowski, a ława przysięgłych wydała werdykt uniewinniający.

* **Mianowania**. Rada szkolna krajowa zamianowała Grzegorza Pawlucha, rzecz. nauczycielem zawiadującym stale szkołą filialną w Kupczu, Józefa Prokopowicza w Cucułowcach, rzecz. nauczycielem szkoły etatowej w Wołczniowie, i Jędrzeja Olszańskiego w Krzywczy, rzecz. nauczycielem szkoły etatowej w Krzywczy.

* **Sklepiki wiejskie** pozakładano w Mycowie i Dołżniowie, w powiecie sokalskim, pod życzliwą opieką właściciela tych dóbr i posła do Rady państwa, pana Hulimki.

* „**Ogniwo**" stowarzyszenie bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców liczyło w roku ubiegłym 110 członków, funduszu 3631 zł. Z funduszu inwalidów i wdów wydano 75 zł., z funduszu zapomogowego 237 zł, z stypendyjnego 158 zł. Fundusz rezerwowy wynosi 151 zł. Dyrektorem wybrany został p. Sembratowicz, skarbnikiem p. Flaszyński, sekretarz Wojciechowski.

* **W Wygodzie** otwartą zostanie stacja telegrafu.

* **Dar**. Cesarz udzielił gminie Sadzawki, w powiecie skałackim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 zł.

* **Wykaz zmarłych we Lwowie** W 12. tygodniu od 15. do 21. marca 1885: Ilość zmarłych 69 mężczyzn, 42 kobiet, razem 111; o 12 więcej jak w zeszłym tygodniu. Średnia dzienna śmiertelność 15·9; śmiertelność roczna 49·2 na 1000 mieszkańców.

Zmarło na ospę 11, na dyfterję 3, na gruźlicę 29, na zapalenie przewodu oddechowego 18, na biegunkę 1, na śmierć gwałtowną 2, na inne choroby 48.

* **Jutro** we środę d. 1. kwietnia: św. Hugona; św. Prep. Otec.

* **Wystawa szkiców, obrazów i rzeźb** na rzecz wdowy i sierot po bł. p. Redlichu, otwarta codziennie od 10. rano do 5. popoł. w lokalnościach „Koła", pl. Marjacki l 9 na czas krótki. Wstęp 20 ct. nie kładąc tamy dobroczynności.

* **Muzeum** zakładu narodowego Ossolińskich od godziny 10. do 1. codziennie; popołudniu zaś od 3—5 we wtorek i piątek. Wejście bezpłatne.

* **Muzeum im Dzieduszyckich** otwarte w niedzielę od godz. 10. do 1., w środę i sobotę od 11. do 3.

* **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

* *
*

— (*Z*) **Stanisławów** d. 30. marca. W ubiegłą sobotę została przedstawioną przez bawiący tu teatr p. Baczyńskiego operetka p. t. „Senator małego miasteczka." — Autorem operetki jest profesor tutejszy i wiolonczelista p. Krotochwila. Operetka została mile przyjęta, a autora nagrodzono oklaskami i kilkakrotnem wywołaniem. Nadzwyczajnych rzeczy nie znaleźliśmy w operetce, jednak nie możemy powiedzieć, aby była wszelkich zalet pozbawioną i nie możemy w tej mierze pójść za sądem nieprzyjaciół pana K, których krytyka jest aż nadto ostrą. Sam sobie zresztą p. K. winien, bo na cóż było podpisywać się pod operetką, wiedząc dobrze, że u nas krytyka polega nie na tem co się napisze, ale na tem, kto napisze. Gdyby pod tą samą operetką podpisany był Offenbach, albo Strauss, toby ubóstwiano dzieło, a tak, to się tylko ramionami rusza.

— **Nowy Sącz**. Po zmarłym w Bochni w r. 1852 w ubóstwie p. Julianie Pressen'e, który w roku 1863 był starostą w Wiśniczu i z powodu wypadków owego roku urząd postradał, pozostały godne dziatki Józef, Marja 20 lat i Kazimira 14 lat obecnie liczące. Józef ukończywszy szkoły średnie, przed kilkoma miesiącami do wojska asenterowany, w 13. pułku służy Panienki po staropolsku bogobojnie wychowane i do pracy nawykłe, mimo że znają kompletnie szycie bielizny i sukni damskich, w tutejszem ustronnem mieście Nowym Sączu z braku zatrudnienia na krajną nędzę są wystawione. Odzywam się do poczucia obywatelek matek Polek, aby raczyły przyjąć w razie potrzeby, które z tych dobrych dziewcząt do obowiązku, a chwilowo przynajmniej łaskawym datkiem jakim wesprzeć, bo każda chwila jest dla tych uczciwych chwilą rozpaczy. Zaręczyć mogę, że uczciwą, gorliwą pracą i wdzięcznością, sowicie wynagrodzą udzielone im łaskawe względy.

— **Dziwny wypadek** spotkał cesarzową austrjacką w Amsterdamie jak donosi *Egyetertes*. Na placu Rembrandta zbliżył się ku cesarzowej Elżbiecie jakiś człowiek starszy, przyzwoicie ubrany i zamierzył się laską na dostojną panią. Cesarzowa odparowała wachlarzem. Powstało zbiegowisko, a gdy towarzysząca cesarzowej dama dworska, panna Majlath, oświadczyła obecnym na kogo to zamierzył się sprawca, puszczono się za nim w pogoń. Cesarzowa udała się w najętym powozie do hotelu Amstel, nie odpowiadając z powodu zbytniego wzruszenia, ani słowem na liczne pytania policystów o bliższe szczegóły wypadku. Sprawca którego przyaresztowano, zowie się Leon Bindshuyden, jest kupcem, i podał za powód napaści, iż rozdrażniła go wielka duma tej pani którą od kilku dni widuje na przechadzkach, mierzącą dumnie i ignorującą przechodniów, tak, jakby co najmniej cesarzową była. Gdy mu oświadczono kto jest ta pani, sprawca z przerażenia omal nie postradał zmysłów i na klęczkach prosił o przebaczenie bezmyślnego czynu. Minister spraw wewnętrznych i burmistrz Amsterdamu zostali przyjęci cesarzową na audjencji i prosili w imieniu Holandji i miasta o przebaczenie tak niemiłego wypadku.

Teatr, muzyka i literatura.

— **Repertoar teatralny**. Dzisiaj we wtorek d. 31. c. m: Na dochód Henryka Jareckiego, kapelmistrza opery: „Konrad Wallenrod", opera w 4 aktach Wł. Żeleńskiego.

We środę 1. kwietnia: Ostatnie przedstawienie przed świętami, na dochód funduszu emerytalnego orkiestry teatralnej. Program urozmaicony, w którym wystąpią najlepsze siły operowe i dramatu.

— Czasami publiczność nasza ma bardzo dobre przeczucie — i wczoraj je miała. Mimo, że przedstawienie było od kilku dni zapowiedziane, mimo, że odbyło się na dochód humanitarnego Stowarzyszenia „Rodzina", któremu życzymy jak najlepszego powodzenia — pomimo wreszcie, że forsowano sprzedaż biletów, publiczność zebrała się wcale nielicznie. Miała „nos"... bo nie było po co. Ułożony przez komitet program („Rodzina" zakupiła wieczór u dyrekcji) składał się w połowie z rzeczy niestosownych. Niestósowną była Kołysanka pani Arklowej z „Afrykanki", traci ona bowiem wiele bez zewnętrznych akcesoryj, uzmysławiających sytuację, a zresztą słyszeliśmy ją niedawno śpiewaną bardzo dobrze przez p. Arklową w operze. Pocóż więc dawać rzecz znaną, bez tego, co jej efekt podnosi? Urywek z „Właściciela Kuźnic" odegrany dobrze przez pp. Woleńskiego i Stachowiczównę, nie jest także stosowny na osobny numer. „Jedenkroć" Madejskiego także dosyć już jest ograny, aby mógł mieć siłę pociągającą — wreszcie... „Journal parlé", błazeństwo bez sensu i dowcipu, w którem usiłowana złośliwość idzie w parze z umysłową niemocą, rzecz, która nie kwalifikuje się ani do teatru, bo za niedorzeczna, ani do tingel-tanglu, bo nudna. Komitet, który umieścił „Journal parlé" w programie, wydał sobie bardzo nieszczególne świadectwo, a ubolewamy tylko nad artystami, którzy musieli wygłaszać przez kwadrans ustępy bez sensu, taktu i dowcipu. Nie winimy tym razem dyrekcji, która odsprzedała wieczór nie troszcząc się co wykonane zostanie, spodziewamy się jednak, że na przyszłość dyrekcja każe sobie przez prywatne komitety, urządzające w teatrze przedstawienia, przedkładać dokładne programy, do czego ma nietylko prawo, ale i obowiązek.

Do dodatnich stron wczorajszego przedstawienia zaliczamy nokturn sceniczny Copéego „Przechodzień", utwór pełen serca i poesji odegrany, koncertowo przez p. Nowakowską i Zapolską, dalej arję barytonową z „Verbum, nobile" odśpiewaną z werwą przez weterana opery p. Köhlera, który złożył dowód, że posiada jeszcze głos, jakiegoby nie jeden młody mu pozazdrościł, pełną charakteru komiczną scenę dziadów ze sztuki Staszczyka „Wiara, Nadzieja i Miłość" z muzyką Noskowskiego (pp. Myszkowski i Ruszkowski), nakoniec humorystyczny monodram pp. Abrahamowicza i Raszkowskiego „Przez telefon". Ten ostatni utwór, który przedstawia gorączkę nerwowego autora podczas przedstawienia, jest bezpretensjonalnym żartem scenicznym, wcale zręcznie napisanym, który z werwą odegrany został przez p. Fiszera.

— We środę, d. 1 kwietnia b. r., odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego (gmach teatralny), pod przewodnictwem dyrygenta koncertów p. J. Galla, z współudziałem p. T. Arklowej i pp. Almy i Jeromina, śpiewaków opery polskiej, trzeci koncert Towarzystwa, na którym wykonane będzie Mercadantego „Siedm słów" i sola, chór mięszany i orkiestra. Początek o godzinie 5ej popołudniu.

Biletów dostać można w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, a w dzień koncertu przy kasie.

— Znany tenorzysta, p. Julian Zakrzewski, który bawi obecnie w Kazaniu, ma zamiar wprowadzić na tamtejszą scenę (rosyjską) „Straszny dwór" Moniuszki. Artysta sam przekłada libretto tego znakomitego utworu na język rosyjski.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 27. marca. Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów, zrealizowanych na placu lwowskim, w ciągu ubiegłego tygodnia.

(Bez opłaty akcyzowej.)

(Korzec pszenicy 75 klgr., żyta 72 klgr., jęczmienia 64 klgr., owsa 43 klgr., hreczki 63 klgr., kukurudzy 22 klgr., prosa 82 klgr., grochu 82 klgr., koniczyny 82 klg.)

Zboża 100 kilogramów: pszenica gotowa od 6.95 do 7.60, — nowa od —.— do —.— zł żyto gotowe od 6.35 do 6.55 zł., — nowe od —.— do —.— zł., jęczmień browarny gotowy od 7.40 do 7.90 zł., pastewny od 6.— do 6.35 zł., — owies od 6.20 do 6.45 zł., — hreczka od 6.75 do 7.25 zł., — kukurudza zeszłoroczna od 6.25 do 6.50 zł., kukurudza nowa od 5.50 do 5.75 zł.,— proso od —.— do —.— zł., — jagły od —.— do —.— zł.

Zboża strączkowe za 100 kilogramów) groch do gotowania od 7.50 do 9.50 zł., — groch pastewny od 5.25 do 7.— zł., — soczewica od —.— do —.— zł., — fasola od 8.— do 13.— zł., bobik od —.— do —.— zł., — wyka od 5.25 do 5.75 zł.

Nasiona za 100 kilogramów: Koniczyna od 32 do 50 zł., najprzedniejsza od —.— do —.— zł., przednia od —.— do —.— zł., — tymotka od —.— do —.— zł., anyż mos. od —.— do —.— zł., anyż płaski od 36.— do 41.— zł., — kminek od —.— do —.— zł.

Nasiona olejne za 100 kilogram.: rzepak jesien. od 11.50 do 12.— zł., — rzepak letni od 12.— do 13.— zł., — rzepik zimowy od —.— do —.— zł., — rzepik letni od —.— do —.— zł.,— rzepik jesienny od —.— do —.— do zł., — lnianka od 9.50 do 10.75 zł., — nasienie lniane od 11 — do 12.— zł., nasienie konopne od —.— do —.— zł.

Nafta za 100 kilogram.: zwykła od 15.— do 16.— zł., salonowa od 20.— do 21.— zł.

Chmiel za 56 kilogrm.: od — do — zł., za 100 kilogrm.: od 60 do 90 zł.

Wełna za 100 kilogrm.: od — do — zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent gotowy od 27.30 do 27.50 zł.

Wiedeń dnia 30. marca. (Telegr. *Gaz. Nar.* Spędzono wołów razem 1413 sztuk — pomiędzy temi 400 galicyjskich, 837 węgierskich, 156 niemieckich — płacono za galicyjskie 52 do 59, paszowe — do . —, węgierskie 54 do 62, niemieckie 53 do 62 złr

Krzysztofowicz & Comp.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Rząd włoski wysłał do Port Said dwa statki wojenne „Dondolę" i „Anconę", celem przeszkodzenia wpłynięciu floty tureckiej do kanału Suezkiego. Dowodzi to porozumienia pomiędzy Włochami i Anglią.

W Warszawie porozlepiano proklamacje, wzywające robotników do bicia żydów podczas świąt Wielkanocnych. Rząd przedsięwziął środki ostrożności.

Pułkownik sir Howard Elphinstone, dowódzca oddziałów inżynierskich w Aldershot otrzymał rozkaz natychmiastowego udania się do Indyj, gdzie się ma przyłączyć do sztabu księcia Connaught.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych zawiadomił wszystkich kandydatów na urzędy, że w wypadkach, gdzie podwładni urzędnicy obowiązku swego nie zaniedbali, chociaż brali udział w akcji politycznej, urzędnikom tym dozwolonem zostanie zatrzymanie urzędów piastowanych aż do wygaśnięcia kontraktów. Prezydent zamianował już wprawdzie wielu pocztmistrzów, ale tylko w tych wypadkach, w których poprzednikom ich czas urzędowania się skończył. Toż samo konsulowie Stanów Zjednoczonych w obcych państwach nie zostaną bez powodu usunięci.

Postępowanie to zacnego prezydenta, który różni się od wielu swoich poprzedników o całe nieba, wywołało w sferach karjerowiczowskich niezwykłe rozgoryczenie.

Wiedeń d. 31. marca. (Pryw.) Słychać, że skoro po świętach Izba panów uchwali ustawę o kolei Północnej, uroczyste zamknięcie Rady państwa nastąpi d. 13. kwietnia; poczem zarządzone zostaną nowe wybory, i nowa Izba posłów ma się zebrać z końcem czerwca(?) Sesja ta Rady państwa byłaby krótka; wybranoby członków do delegacyj wspólnych, tudzież prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał 1886., tak że w bieżącym roku już by tylko zebrały się sejmy, tudzież delegacje, a Rada państwa dopiero w styczniu r. 1886.

Wiedeń d. 30. marca. W domowej kaplicy pałacu Schwarzenbergów pokropił zwłoki kardynała Schwarzenberga biskup budziejowicki hr. Schönborn, poczem odwieziono zwłoki do kościoła ks. Augustynów, dokąd przybył cesarz, arcyksiążęta Ludwik Wiktor, Karol Salwator i Wilhelm, ks. Gustaw Saskowejmarski, przebywające we Wiedniu arcyksiężne, ministrowie, dostojnicy nadworni i państwowi, mnóstwo członków Izby panów, jeneralicja itd. Zwłoki pokropił kard. arcybiskup wiedeński Ganglbauer, a po odprawieniu reszty ceremonij i odśpiewaniu chórów żałobnych, odwieziono zwłoki na dworzec kolei Franciszka Józefa, zkąd je wieczór do Pragi wyprawiono.

Paryż d. 31. marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów zażądał minister prezydent Ferry kredytu 200 milionów franków na wojnę z Chinami, i wniósł, aby uchwałę co do tego kredytu odłączono od wotum zaufania dla gabinetu. Clemenceau żąda interpelowania natychmiast rządu, przyzwala na kredyt, ale żąda obalenia gabinetu. Wniosek Ferrego, aby poprzód wybrano komisję dla kredytu, odrzucono 308 głosami przeciw 161, i uchwalono pierwszeństwo dla interpelacji Clemenceau, poczem Ferry oświadcza, że gabinet podaje się do dymisji. Skrajna lewica, tudzież Laisant i Delafosse z prawicy wnoszą oddanie gabinetu pod sąd. Izba 304 głosami przeciw 161 odrzuca nagłość wniosku Delafossa.

Paryż d. 31. marca. Po wczorajszem posiedzeniu Izby, wybrały sekcje komisję dla kredytu na wojnę z Chinami. Cała ta komisja jest przychylną kredytowi temu, ale pod zastrzeżeniem żądania wyjaśnień od nowego gabinetu. Po posiedzeniu Izby konferował Grevy z Ferrym względem położenia parlamentarnego.

Paryż d. 31. marca. Jak słychać, obejmie Freycinet utworzenie nowego gabinetu, do którego ma wstąpić Campenon jako minister wojny.

Berlin d. 31. marca. Rizza basza doręczył cesarzowi Wilhelmowi list sułtana.

Paryż d. 31. marca. (Pryw.) Ogromne wzburzenie z powodu klęsk w Tonkinie doszło wczoraj do kulminacyjnego punktu, i rano już b. prezes ministrów Ferry wróżył, że wieczorem nie będzie ministrem

Chociaż Izba deputowanych zbiera się dopiero po 2. g. Palais-Bourbon (miejsce posiedzeń Izby) już od godziny 11. był oblegany przez masy, lecz tak tu jak między tłumami na bulwarach policja zdołała utrzymać porządek, nie wzywając pomocy skonsygnowanego wojska.

Posiedzenie Izby miało przebieg nader burzliwy, wśród najrozmaitszych okrzyków znieważających dla ministerjum. Ferry wniósł żądanie 200 milionowego kredytu dla energicznego prowadzenia wojny z Chinami. Izba nie chciała jednakże nad wnioskiem rządowym obradować, dopóki ministerium nie poda się do dymisji. W tym celu przyjęła wniosek Clemenceau, w którym polityka rządu jest zganioną 308 głosami przeciw 161, poczem ministerjum podało się natychmiast do dymisji i ministrowie opuścili salę. Na ulicy ścigano ich szyderczemi okrzykami.

Ministrowie wojny i marynarki tymczasowo *privatim* muszą urzędować dalej.

Paryż dnia 31. marca. Gdy Brisson odmówił propozycji prezydenta Grévy, aby objął ster nowego gabinetu, Grévy ofiarował prezydenturę ministerjum Freycinetowi. Freicinet zażądał 24 godzin do namysłu

Republique Française (organ głównej grupy Izby) twierdzi, że w nowym gabinecie wszystkie grupy republikańskiej większości powinne być reprezentowane. Do Tonkinu 8 tysięcy posiłków są wyznaczone.

Londyn dnia 31. marca. W Izbie gmin oświadczył Fitz-Maurice, że odpowiedź rosyjska już wyprawiona, rząd nie zna wszakże jeszcze dokładnie jej treści. Dozwala ona spodziewać się zejścia komisji granicznej, mając nadzieję uspokojenia przez to obustronnego wzburzenia. Wobec tej pojednawczej odpowiedzi, wszystkie drażniące uwagi mogłyby tylko narazić pokojowe rozwiązanie kwestji.

Przyjechali do Lwowa d. 31. marca 1885.

Hotel ŻORŻA: J. Jabłonowski z Zagwoździca, O. hr. Resegaier z Niska, K. Kostheim z Zarzycza.

Hotel LANGA: K. Poreeri z Jarosławia, K. Szukiewicz z Przemyśla, F. Jeziorski z Brzeżan, ks. A. Juzyczyński z Przemyśla.

Hotel ANGIELSKI: K. Łukasiewicz z Bortnik, K. Pasakas z Kołodziejówki, G. Głuchowski z Kamienny, M. Buckiewicz z Podola rosyjskiego.

Hotel WARSZAWSKI: H. Jasieński z Zarzyszcza, J. Szeliński z Bohorodczan.

Hotel FRANCUZKI: L. hr. Cigala z Bukowiny, G. br. Wittenbach z Gracu, B. Wolański z Jazłowca, T. Jordan Rozwadowski z Husiatyna, D. Stephanowicz z Czerniowiec.

Pociągi kolejowe.

podług zegara lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o god. 11 min. 58 przed południem pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min — wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano o godz. 3 minut 32 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 m. 18 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowsk. o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 8 min. 5. rano i o godzinie 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5. min. 3 po południu pociąg mięszany i o godzinie 6. min. 35 rano pociąg mięszany lokalny.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 m. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu, i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od d. 15. lutego 1885.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 6. min. 40 rano do Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 25 przed południem, do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 6 min. 45 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Przyjazd do Lwowa

Pociąg mięszany: o godz. 8 min. 39 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 17 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 1 min. 39 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia Chyrowa, Zwardonia.

Lwów Z Izby handlowej, 31. marca 1885

	płacą	żądają
1. Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego bez dywidendy		
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	263 50	267 —
„ lwow. czer-jass. 200 zł. w. a.	224 75	228 —
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	284 —	288 —
„ kred. galic. 200 zł. w. a.	233 —	238 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kuponu bieżącego:		
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99 45	100 45
„ „ „ 4 „ „	91 40	92 70
„ „ „ 5 „ okres.	99 45	100 45
„ „ „ 4 „ „	88 40	89 40
Banku krajowego $4^1/_2$% w. a.	91 25	92 25
Banku hyp. galic 6 „ „	101 40	102 40
„ „ „ 5 „ „	96 85	97 85
„ „ „ 5 wyls. z 10% prm	98 55	99 85
3. Listy dłużne za 100 złr.		
G. Z. kr. wł. (d. 6%) 3% w likw.	58 —	60 —
„ „ „ „ 5% $2^1/_2$% „	58 —	60 —
4. Obligi za 100 złr.		
indemnizacyjne galic 5 prc. m. k.	101 60	102 75
Kom. banku kraj. 5 prc w. a. I em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	102 75	104 —
Pożyczka „ „ 1883 $4^1/_2$% „	90 60	91 60
5. Losy		
Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 50	24 60
6. Monety.		
Dukat holenderski	5.73	5.83
Dukat cesarski	5.76	5.86
Napoleondor	9.78	9.88
Półimperjał rosyjski	10.10	10.20
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
„ „ papierowy	$1.23^3/_4$	$1.26^3/_4$
100 marek niemieckich	60.40	61.30
Srebro	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, dnia 31. Marca 1885

godzina 1. minut 50. popołudniu.

Alpiny	41.—	Węg. akcje kr.	306.50
Anglo-Austr.	108.—	Unionsbank	71.40
Kolej Kar. Lud.	265.75	Nordbahn	247.50
Kolej Połud.	136.25	Kolej Alföld.	184.50
Kolej p. Elżb.	305.—	Kolej lw.-czern	230.—
Węg. Nordostb.	175.—	Wied. Comunal	126.50
Węg. obl. p. zł.	107.50	Elbetal	175.75
Węg. cis. losy r.	118.25	Länd-Bank	102.60
Zł. ren. węg. 4%	97.60	Bankverein.	103.—
Ros. rabal. pap.	$1.26^1/_4$	Losy węgier.	118.50
Galic. Indemn.	102.—	Kredytowe	—.—

Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 31. marca.

godzina 10 min 30 przed południem

Akcje kredyt.	296.75	Anglo-austrj.	102 —
Kolej Kar. Lud.	264.50	Kolej połudn.	135.25
Unionsbank	71.10	Napoleondor	9.83
Rossyj. bankn.	$1.27^3/_4$		

Usposobienie: silne

Berlin. dnia 30. marca

godzina 5 minut 40 po południu.

Rosyjsk. bankn	206.25	Akcje kredyt.	505.50
Lombardy	224.50	Galicjskie	109.20
Poż. wschod.	61.10	Austr. bank.	164.40

Rubryka „**Nadesłane**" nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

(Nadesłane.)

Podziękowanie.

Rodzina ś. p. Tomasza Rayskiego składa najszczersze dzięki wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie dnia 28. marca b. r, a przedewszystkiem Świetnej Reprezentacji miasta Lwowa, Szanownemu komitetowi, który wziął udział w urządzeniu obchodu pogrzebowego, Towarzystwu Lutni, jakoteż innym Stowarzyszeniom, instytucjom i korporacjom.

We Lwowie dnia 29. marca 1885.

Julja Rayska. Albin Rayski. Adam Rayski.

Do dzisiejszego nakładu dołącza się katalog K. Bartoszewicza w Krakowie „Dzieł po zniżonych cenach".

St. Markiewicz

we Lwowie, w Rynku, l. 42,
poleca
przez SUEZ sprowadzane
przewyborne w smaku i zapachu

Herbaty chińskie,

mianowicie: Cena za pół kilo

Nr. 0.	„ASSAM-PECCO-MANDARIN", najprzedniejsza mieszanka aromatyczna, silnie naciągająca :	zł. 5.—
„ 1.	„TASZU" Perła Chin, żółto-kwiatowa arom.	„ 4.40
„ 2.	„JUNTOJCZAN PECHA", białokwiatowa arom.	„ 4.—
„ 3.	NANDŻYN czarna. Pierwszy zbiór wiosenny	„ 3.20
„ 4.	SOUCHONG czarna bardzo dobra z przyj. zapachem	„ 2.80
„ 5.	CONGO famil. dobra z czystym smakiem	„ 2.—
„ 6.	PROSZEK herbaciany	„ 1.50
„ 7.	WYSIEWKI z najlepszych herbat	„ 1.70

Poleca również doborowe i najlepsze rodzaje

kawy

które rozsela franco pocztą w woreczkach 5-kilowych, po:

Rio żółta pospolita	zł. 6.40
Santos żółta, czyste zdro. ziarna	„ 6.80
Columbia żółta, duże ziarna . .	„ 7.0
Rio zielona a la Syrjus . . .	„ 7.20
Domingo blada, dobra w smaku	„ 7.60
Portorico zielona wcale dobra	„ 8.—
Malabar perłowa	„ 8.40
Laguayra zielona dobra i arom.	„ 8.80
Kuba ciemno zielona mocno arom.	„ 9.
Ceylon plantacyjna drobniejsza	„ 8.80
„ „ grubsza szlac.	„ 10.40
„ „ najgrubsza	„ 10.40
Jawa biała, aromatyczna słaba	„ 10.—
„ złotawa	„ 10.40
Moka arabska silna aromatyczna	„ 9.60
Perłowa Ceylon szlach. w smaku	„ 10.40
Menado brunatna najszlach.	„ 10.80
St. Jago di Cuba ziel. najszl.	„ 10.80

Koniak francuski z najsławniejszych domów po złr. 2.50, 3, 3.50, 4, do 5.50 flaszka.

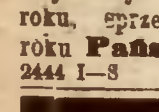
Stare wina tokajskie
i inne w wielkim wyborze.

Winogrona hiszpańskie,
i różne owoce deserowe.

Buraki
i drzewa owocowe

w ogrodzie J. O. księcia Sanguszki.

Buraki pastewne Pohla garni. 56 ct., 50 kilo 23 złr.
„ Mamot oryg. 62 ct., 50 kl. 25 złr,
„ Obendorf. 60 ct., 50 kilo 28 złr.
Kapusta pol. cetnarowa litr zł. 2.50, zwyczajna złr. 1.70,
Jabłonie najcelniejsze sztuka 60 ct., 100 sztuk 50 złr. od 3 do 4 metrów wysokie.
Gruszki, śliwki, rengloty od ct. 50 do 60.
Derenie 10-letnie 1 złr. 2353 1—3
Jasiony do 6 metrów po 60 ct.
Gledycie, jawory po 70 ct.
GUMNISKA, poczta Tarnów.
Stanisław Korsynek.

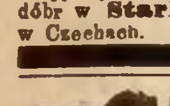


Buhajki

rasy Szwyc w wieku od 1 do 1½ roku, sprzedaje także w bieżącym roku **Państwo Tłumacz.**
2444 1—3

Kilka dóbr

w Galicji wartości 5 do 50 000 zł. pensu kuje się do kupienia. Łaskawe oferty przyjmuje **Cenek Ptacek**, właściciel dóbr w **Starkoc poczta Czaslav** w Czechach. 24-2 1—3



Dla miłośników sportu

Konie rasy angielskiej, jako to:
POLBLUT kasztan, 2420 1—2
HALBBLUT kary po Koralu,
i inne konie rasy poprawnej są do sprzedania.— Bliższa wiadomość w Biurze Załatwień **Władysł. Wereszczyńskiego**, Lwów, ul. Krakowska, l. 20, lub w sekretarjacie Towarzystwa chowu koni w gmachu teatralnym.

Nadmłynarza do budowy młynów amerykańskich i zwykłych:
Subjekta do handlu korzennego, poleca BIURO W. WERESZCZYŃSKIEGO, Lwów, ul. Krakowska, nr. 20.

PLASTER THAPSIA

PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU
KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

We Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Ruckera, Beisera.

Röslera
woda do zębów i ust,

jest bezsprzecznie najlepszym środkiem od bólu zębów i służy także równocześnie do utrzymania zębów w czystości. Ta od wielu lat sprawdzona i sławna woda do ust uchyla jednocześnie każdy nieprzyjemny odor w ustach. — Flaszka 35 ct.

R. Tüchler aptekarz,
(W. Röslera synowiec, następca)
we Wiedniu, I., Regierungsgasse, 4.

Prawdziwa do nabycia we Lwowie w apt. Zygm. Ruckera, w Kutach w aptece A. Zagajewskiego; w Waręża w apt., w Kołomyi u Stenzla apt. Tarnopol: H. Kahanego, apt., w Sokalu Eug. Wysoczański.
1381 1—?

Une Française instruite enseignant l'anglais et le français désire se placer comme gouvernante en ville. Détails chez Mme Krzyżanowska, rue Wekslarska nr. 4 à Lemberg.

Majętność Jägerhof

poczta Spielfeld, **Styrja,**
wysyła za zaliczką
france 2450 1—3

Śliwowicę beczuł. 4-ltr. fran. zł. 350
Wina „ „ „ „ 1.70

C. k. obwodowa **apteka w Stryju** poszukuje

ucznia

z porządnego domu mającego swoje utrzymanie. Bliższa wiadomość tamże.
3430 1—3

Piece kaflowe

porcelanowe białe i ozdobnie dekorowane, tudzież piece kaflowe zielone, brunatne i majolika, ze słynnej fabryki pp. L. & C. Hardtmuth w Budweis, utrzymuje w wielkim wyborze, po zniżonych cenach, na składzie **Arnold Werner** we Lwowie (ul. Sobieskiego 3.) 2341 II

Trawa miodowa

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 zł. 50 ct.,** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz, skład nasion w Bochni.** 2237 4—15

J. IHNATOWICZ

magister farmacji i chemik sądowy
poleca

niezawodne i wypróbowane środki owadogubne,

wyszczególnione na wystawach krajowych i zagranicznych 6 medalami zasługi mianowicie

Fenillin znakomity środek na **wyniszczenie mól.** Flakon 60 ct. Rozpylacz 1 zł. 40 ct.

MIKOTON niezawodna trucizna na pluskwy. Flakon 50 ct., pędzelek 10 ct.

PAPIER ochraniający od molów sztuka 3 cent.

Grylon środek radykalnie wytępiający szwaby i stonogi Flakon 30 centow.

Proszek perski prawdziwy na pchły i różne dokuczliwe owady. Flaszeczka ct. 30 i 20 ct., pakiet 5 i 10 ct. Kilo 3 zł.

Papierki na muchy sztuka 3 ct.

Ziółka antimolowe paczka wystarczająca na jedno futro 80 centów. Kilo 3 zł.

MASZYNKA do rozpryszania Grylonu i perskiego proszku 60 ct.

Fabryka i magazyn hurtowny Lwów, ul. Kopernika l. 3.
Filia Kraków, Sukiennice Nr. 20.
Sklepy własne we Lwowie, przy placu Marjackim, w hotelu Europejskim i ul. Halicka róg Wałowej.

Kurjer Świąteczny

najtańsze

pismo tygodniowe polskie, społeczno-literackie, wychodzi od 1. kwietnia
w KRAKOWIE, — każdej niedzieli rano,
z dodatkiem tygodn. powieściowym, **bezpłatnym** dla abonentów.

Zamieszcza artykuły treści poważnej i humorystycznej. Odcinek (niezależnie od dodatku). Korespondencje wytrawnego pióra (ze Lwowa, z Warszawy, z Petersburga, z Wiednia, z Paryża, i z wielu innych miast). Sprawozdania teatralne, muzyczne. Rozmaitości. Wiadomości artystyczno-literackie, przegląd prasy humorystycznej, etc.

Przedpłata wynosi:

W Krakowie miesięcznie . .	złr. —.45
„ kwartalnie . .	„ 1.25
Po za obrębem Krakowa, we wszystkich krajach:	
z przesyłką pocztową miesięcznie .	złr. —.55
„ „ kwartalnie .	„ 1.50

Numer pojedyńczy bez dodatku 10 centów.

Prosimy o jak najwcześniejsze zgłoszenia celem uregulowania nakładu. — Jedynie wielka liczba abonentów usprawiedliwić może niską cenę prenumeraty.

Miejscową przedpłatę przyjmuje Administracja **Kurjera Świątecznego** w Krakowie, tudzież ajencje pp. E. Silbersteina, biuro dzienników i ogłoszeń (hotel Saski); — handel Z. Skalskiego w Sukiennicach pod l. 27; — sprzedaż gazet Kuklińskiego w hali Sukiennic;— Księgarnia Gebethnera i Wolffa w rynku; — handel Bajera przy ulicy Grodzkiej.

We Lwowie przyjmuje prenumeratę główna trafika cygar i tytoniu Nr. 2, przy ulicy Trybunalskiej. 2458 2-5

Najlepiej posyłać bezpośrednio wszelkie listy pieniężne i przekazy pod adresem: **Administracja Kurjera Świątecznego Kraków.**

Numer okazowy na żądanie darmo.

Dźwignie, trawersy kontowe T. U. żelaza najlepszej jakości wszystkich profilów i rozległości, rezerwoary spirytusowe, piły kratowe kompletne, posady walcowe do młynów, koła obrotowe, transmisje, części składowe do młynów, dostarczają rychło i po najtańszych cenach.

L. Rosenfeld we Lwowie,

ulica Karola Ludwika l. 29. 2417 2—?

Na zapytania udziela się najrychlej odpowiedź a cenniki gratis.

Szwajcarska
CZEKOLADA
i
KAKAO

Z FABRYKI
Amédée Kohler & Fils w Luzannie
(Szwajcarja)
założona 1820.
Odznaczona medalem I. klasy
Jeneralny ajent dla Austro-Węgier
L. H. BERSTEIN we WIEDNIU
IX. Berggasse Nr. 18.

Szwajcarska
czekolada
i kakao.

Styryjskie krajowe uzdrowisko

Rohitsch-Sauerbrunn

Niższa Styrja. Stacja kolei południowej **Pöltschach.**

Sławna szczawa, zawierająca sól glaubergską, kąpiele stalowe, kuracja zimną wodą, kuracja żętyczna. Głównie na uleczenie chorób organów trawienia. — Pyszny pobyt. — Pora kąpielowa od maja do października. — Prospekty i zamówienia na pomieszkania w dyrekcji. 1402 a 1—8

PORCELANY I SZKŁO. WYROBY Z DRZEWA.
NACZYNIA KUCHENNE. WYROBY Z MAJOLIKI.

Ed. Gebhardt

we Lwowie plac Marjacki l. 7.
poleca swój wielki i obficie zaopatrzony
Magazyn Porcelany i Szkła,
fajansów i naczynia kuchennego,
oraz komisowy skład
Srebra chińskiego i alpaki
po najniższych cenach.

SREBRO CHIŃSKIE. MEBLE ŻELAZNE.
SERWISY do UMYWALNI. TACE z BLACHY i DRZEWA.

JAN LUDWIG

HANDEL WIN

we Lwowie ul. Krakowska l. 7.

poleca **najprzedniejsze WINA** *w rozmaitych gatunkach po cenach najniższych, na które rozsyła na żądanie szczegółowe cenniki franco.*

Na nadchodzące święta poleca szczególnie:

Zieleniak bardzo dobry po ct. 60 i 80 za butelkę
Maślacz bardzo dobry po złr. 1, 1.40, 2 za butelkę
Grinzinger austr. bardzo dobry ct. 64 za butelkę
Cognac bardzo dobry po złr. 2.50 za butelkę
RUM bardzo stary po złr. 2.50 za butelkę

Przy wysyłkach na prowincję, biorąc przynajmniej 20 butelek, nie liczę nic za opakowanie. 2412 4—6

L. 8067.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy królestwa Galicji i Lodomerji z W. ks. krakowskiem, ogłasza niniejszem konkurs na stypendja fundacji imienia Stupnickich i Jankowskich, ustanowionej przez ś. p. Marcelego Stupnickiego.

Rozdanych będzie na teraz stypendjów **dwanaście**, a to sześć po trzysta [300] złr. a. w. dla uczniów Wydziału prawniczego lub medycznego uniwersytetów we Lwowie, Krakowie i Wiedniu, tudzież sześć stypendjów po dwieście [200] złr. a. w dla uczniów szkół gimnazjalnych w kraju.

Ubiegać się mogą o te stypendja uczniowie wspomnianych zakładów naukowych, urodzeni w Galicji, wyznania rzymsko- lub grecko-katolickiego, polskiej lub ruskiej narodowości, jeżeli są dziećmi niezamożnych rodziców i wykażą się celującym postępem w naukach i wzorowemi obyczajami.

Uczniowie pochodzący z rodzin spokrewnionych z fundatorem, mianowicie, jeżeli wykażą pokrewieństwo z Andrzejem Stupnickim, ojcem fundatora, lub z Marcelą z Jankowskich Stupnicką, matką fundatora, chociażby nie wykazali celujących postępów w naukach, będą mieli pierwszeństwo przed innymi kandydatami, między sobą zaś w miarę bliskości pokrewieństwa z rodziną fundatora.

Chcący się ubiegać o te stypendja, winni wnieść podania na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, najdalej **do 1. maja 1885,** i załączyć metrykę chrztu, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie wydane przez właściwy urząd parafialny, że ani kandydat ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku lub dochodów, któreby wystarczały na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach.

Kandydaci, którzy z tytułu pokrewieństwa z fundatorem mniemają mieć pierwszeństwo do stypendjum, winni na udowodnienie tego pokrewieństwa przedłożyć nadto odpowiednie metryki i dokumenta.

Stypendja powyższe zostaną nadane od drugiego półrocza roku szkolnego 1884/5.

2448 1—3

Z Wydziału krajowego
królestwa Galicji i Lodomerji z W. ks. Krakowskiem,
we Lwowie, dnia 20. marca 1885.

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w arkusikach do Sinapizmów
PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY, SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ i t. d.

Jedyny którego wprowadzenie do Cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez Komitet Lekarski w Petersburgu.



Nie należy uważać za PRAWDZIWY PAPIER RIGOLLOT tylko takie arkusiki, które będą opatrzone podpisem CZERWONYM jak obok.

P. Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich aptekach.

SKŁAD GŁÓWNY
24, Avenue Victoria
PARIS

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha Krzyżanowskiego i Nahlika.

Wiedeń. — Hôtel Métropole

1861 6—40 Ringstrasse, Franz Josefs-Quai.

Wielki hotel pierwszorzędny.

300 pokoi i salony (od 1 złr. wyżej), winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszystkich krajów. Pyszne podwórze oszklone. Kąpiele w Dunaju i biuro telegrafu w hotelu. Stacja tramwaju obok domu. Omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie po umiarkowanych cenach. **L. Speiser** dyrektor.

Ostatnie obligacje. — Ostatnia emisja.

Stosownie do zarządzeń ministerjalnych odbędzie się dnia 10. kwietnia 1885, pod prawnie przepisanymi formalnościami wielkie miesięczne ciągnienie, król. dekretem autoryzowanej

włoskiej pożyczki losowej

Tę pożyczkę poręczają dobra miast

Bari, Barletta, Medjolan, Wenecja

z 500 ciągnieniami
(każdego miesiąca ciągnienie)
które nastąpią nieodwołalnie w dniach wyrażonych na obligacjach. Te zawierają także bliższe objaśnienia.

Te pożyczki są

najkorzystniejsze, najlepiej skombinowane, jedyne w świecie

w przybliżeniu

300 000 WYGRANYCH w gotówce

z których wiele o
2 milionach, 1 mil., 500.000, 400.000, 300.000, 100.000 itd.
stanowią ogólną sumę

66 milionów wygranych

i w brzęczącej monecie, pod dotrzymaniem największej dyskrecji wygrywającym zostaną wypłacone, nawet bez kwitu, albowiem tytuły znajdują się na kwitach.

Numera wyciągniętych obligacyj dostają się na nowo do urny, pod ustanowionemi formalnościami zarządzeń państwowych i komunalnych w ten sposób, ze tytuł w jednem i tem samem ciągnieniu wyjść może.

System ciągnienia numerów jest odmienny w każdym miesiącu, nastręcza zatem każdemu posiadaczowi obligacji największą możebność, w ten lub inny sposób osiągnąć wygraną.

Najniższa wygrana losu wynosi 60 fr, najw. 2 miliony.

Wpłacone sumy nie przepadną nigdy, będą bez potrócenia zwrócone, gdyż każdemu posiadaczowi wypłaconą zostanie obligacja na 290 franków; mianowicie 60 franków jako zagwarantowana najmniejsza wygrana, a 230 franków jako kwota z wpłaconej sumy.

Ostateczne, na posiadacza opiewające, specjalnie przez władze komunalne miast

Bari — Barletty — Medjolanu — Wenecji

zagwarantowane i podpisane oryginalne obligacje, które w 500 ciągnieniach, (jedno w miesiącu) regularnie biorą udział, sprzedają się po cenie nieulegającej redukcji 145 złr. Te same tytuły są do nabycia po cenie 145 złr. na spłaty ratalne, które następująco mają być opłacone. Przy subskrypcji 7 złr. 50 ct., a reszta 137 złr 50 ct, w 55 dogodnych ratach miesięcznych po 2 złr. 50 ct od 1. maja w ostatnim tygodniu miesiąca. Zaraz po dokonanem złożeniu 7 złr. 50 ct bierze odbiorca we wszystkich perjodycznych ciągnieniach udział, jak gdyby całą kwotę uiścił; można według upodobania opłacić kilka lat z góry. Każdy odbiorca tej kategorji, otrzyma jako premię 5 losów wielkiej loterji Nizzy, których ciągnienie nastąpi wkrótce z wielką wygraną losu

pół miliona,

i innymi wygranymi wielkimi o 100.000, 50.000, 20.000 złr. i t. d.

Pieniądze należy wysłać **przed 9. kwietnia,** do Banku **Croce freres fu Mario w Genui,** St. Georgsplatz, 32, któremu sprzedaż powierzono. Upływa teraz 11 lat, od którego to czasu nasz dom załatwia te operacje we Włoszech, i za granicą ku powszechnemu zadowoleniu swych klientów, a pomiędzy tymi wypłacono wielu największe wygrane drugiego dnia po ciągnieniu bez wszelkiego potrącenia wydatków, jak to urzędowe świadczą dokumenta, — które mogą być przejrzane.

Ogólne uwagi. Te obligacje można sobie nabyć z którejkolwiek części świata, jeżeli się: 1. kwotę wyszle przekazem międzynarodowym lub za pośrednictwem mandatu konsularnego, 2. przez czek na okaz, 3. w liście rekomendowanym, 4. w posyłce gotówką.

Wpłaty przyjmują się: w banknotach, markach listowych, kuponach od rent, każdego kraju. Na porto z odpowiedzią należy dołączyć 50 ct. Można pisać po niemiecku francusku, angielsku i hiszpańsku. Zamówienia za pobraniem nie będą uwzględnione.

PASTYLKI I ELIXIR HOUDÉ

Z MURIATEM KOKAINY

(Chlorhydrate de Cocaïne.)

Z powodu znieczulenia (anesthésie) miejscowego i względnego jakie wywołują *te pastylki*, sprawiają one ulgę natychmiastową i uśmierzają *bole gardła, grypę, chrypkę, utratę głosu* i wszelkie zapalenia krtani. Usuwają *swędzenie, łechtanie i uczucie irrytacyi w gardle* wzmacniają *organa głosu*, oddają ważne usługi w leczeniu kanału pokarmowego i żołądka; ułatwiają połykanie pokarmów w boleściach i *nabrzmieniach* gardła. Każdy cukierek zawiera jeden miligram *Muriatu Kokainy* chemicznie czystego. Doza od 6-ciu do 12-tu na dzień stosownie do wieku; należy zostawić je w ustach aż do rozpuszczenia i zażywać jeden po drugim na godzinę przed jedzeniem.

ELIXIR HOUDÉ z MURIATEM KOKAINY stanowi silny środek łagodzący *w nerwowych bolach żołądka*, przyspiesza powrót do zdrowia i powraca wyczerpane siły. Zalecany w leczeniu *zapaleń żołądka, gastralgijach, trudnem trawieniu, womitach* i *wszelkich rozstrojeniach żołądka*, uśmierza boleści żołądka *pochodzące ze skancerowanych ran i owrzodzeń*. Elixir ten zawiera dwa miligrammy substancyi skutkującej na 20 gramów. Doza — kieliszek po jedzeniu i w chwili napadu.

Skład w aptece: Houdé, 42, ul.: du Faubourg St. Denis w Paryżu.
We Lwowie: w aptece P. Mikolascha; — w Krakowie: w aptekach PP. Trauczynskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

w Rzeszowie w aptece p. Karpińskiego.

Specjalna fabryka maszyn parowych

poziome i prostopadłe o sile od 1 do 20 koni.

Medal złoty na Wyst. Powszech. 1878, klasa 52. — 4 dyplomy honor. 1869—1876.

Maszyny poziome	Maszyny prostop.	Maszyny poziome
kocioł o prostem płomieniu o sile 3 do 50 koni	o sile od 1—20 koni	kocioł o płomieniu obrotowem o sile 6 do 50 koni



Wszystkie te maszyny są gotowe do wysyłki na żądanie. — Bezpłatna posyłka opisów szczegółowych. 1948 1—4

Dom J. Hermann Lachapelle. J. Boulet & Cmp. następcy.
Inżynierowie Mechanicy, Paryż ul. Boinod Nra 31—33 (Boulevard Ornano Nr. 4 6) Paryż, dawniej ulica Faubourg Poissonnière.

CHOROBY PIERSOWE.

Wszystkie osoby cierpiące na **choroby piersiowe lub płucne jako to katary, kaszle, chrypki długoletnie,** winny używać:

SYROPU Z NADFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT & Comp.

Środek ten przepisywany od wielu lat przez lekarzy całego świata, okazał się w skutkach zawsze cudownym. Pod jego działaniem ustaje kaszel najuporczywszy, potnienie nocne i stan febryczny. Pożywienie chorego staje się coraz regularniejszem a wyzdrowienie następuje nadzwyczajnie prędko.

Wymagać należy podpisu Grimault et Comp.

SKŁAD W PARYŻU, 8, RUE VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.

We Lwowie w apt. pp. Piotra Mikolascha, Ruckera, Beisera i Nahlika.

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadają włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto-roślinny ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

Cena
1 flakon Ekstraktu orzechowego po zł. 1.50 i 3 zł.
1 słoik Pomady orzechowej po zł. 1 i 2 zł.
1 flakon Olejku orzechowego po zł. 1 i 2 zł.

Składy we Lwowie u Zygm. Ruckera aptekarza i we wszystkich zakładach perfumerji i fryzjerów. 2320 1—20

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej".